8 stron

PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 26 września 1977 roku | Rok XXXIII nr 218 (8803) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

Król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola złożą wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, **Henryka Jabłońskiego**, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, w dniach 10—14 października br. oficjalną wizytę w Polsce złożą Ich Królewskie Moście, król Belgów **Baudouin I** i królowa **Fabiola**.

„Gaudeamus" w Wojskowej Akademii Medycznej

Wczoraj w sali Teatru Muzycznego odbyła się inauguracja kolejnego, dwudziestego już roku akademickiego w łódzkiej Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. Bolesława Szareckiego. Przybyli na nią: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — **Bolesław Koperski**, sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska**, szef Służby Zdrowia WP, zastępca głównego kwatermistrza WP — gen. bryg. **Tadeusz Obara**, wiceprezydent m. Łodzi — **Zbigniew Polit** oraz rektorzy wyższych uczelni naszego miasta, przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy, a także rodziny podchorążych.

Po uroczystym powitaniu gości, komendant WAM — płk doc. dr hab. **Jerzy Bończak** przedstawił dotychczasowy dorobek i osiągnię-

(Dalszy ciąg na str. 2)

DLA SIEBIE - DLA NAS

Przetwórnia owocowo-warzywna **Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej „Srebrna — Dąbrówka"** dostarcza na rynek cenione przez klientów przetwory — ogórki konserwowe, szczaw, sałatki, a także pasztet drobiowy. Wysoka jakość tych wyrobów od lat jest ustalona dzięki solidności i fachowości takich pracowników, jak: **Anna Rudnicka, Teresa Antczak, Janusz Wiewiórski, Kazimierz Matusiak, Jadwiga Zdrojewska (na zdjęciu).**

O RSW w Dąbrówce piszemy dziś na str. 3: „Srebrna sięga po złoto". (m. kr.)

Fot. A. Wach

Z okazji przyjęcia Wietnamu do ONZ

Gratulacje od przywódców polskich

Z okazji przyjęcia Socjalistycznej Republiki Wietnamu do Organizacji Narodów Zjednoczonych — Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesłali do przywódców wietnamskich: Ton Duc Thang'a, Le Duana, Truonc Chinh'a i Pham van Donga depeszę, w której — w imieniu KC PZPR Rady Państwa, rządu i narodu polskiego — składają Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Wietnamu, Zgromadzeniu Narodowemu, rządowi oraz bratniemu narodowi wietnamskiemu najserdeczniejsze gratulacje.

„Przystąpienie zjednoczonego i socjalistycznego Wietnamu do ONZ stało się — czytamy w depeszy — aktem sprawiedliwości dziejowej, wskazuje ono również dobitnie na nieustannie rosnący autorytet i prestiż, którym cieszy się Wietnam i jego polityka zagraniczna na arenie międzynarodowej".

Przywódcy polscy życzą bratniemu narodowi wietnamskiemu dalszych sukcesów w budowie socjalizmu.

Owocne spotkanie w Waszyngtonie

Zakończenie rozmów radziecko-amerykańskich

W piątek, 23 bm. wieczorem czasu miejskiego, w Waszyngtonie zakończyły się dwudniowe rozmowy radziecko-amerykańskie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Związek Radziecki reprezentował w rozmowach minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko, a stronę amerykańską sekretarz stanu, Cyrus Vance. W czasie pobytu w Waszyngtonie minister A. Gromyko złożył wizytę w Białym Domu i odbył ponad 3-godzinną rozmowę z prezydentem USA, Jimmy Carterem.

W sobotę, 24 bm. w Waszyngtonie opublikowano komunikat o przebiegu i wynikach rozmów oraz wspólne oświadczenie radziecko-amerykańskie. Ponadto ogłoszono jednostronne, lecz identyczne w treści oświadczenia rządów ZSRR i USA w sprawie przestrzegania postanowień porozumienia „SALT-I" po wygaśnięciu tego porozumienia z dniem 3 października.

* * *

Oświadczenia stwierdzają, że **„w celu utrzymania status quo, do momentu zakończenia rozmów w sprawie nowego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, Związek Radziecki (Stany Zjednoczone) zamierza powstrzy-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

80-lecie urodzin Pawła VI

Depesza z Polski

Jego Świątobliwość papież Paweł VI
Watykan

Z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, pragnę przekazać Waszej Świątobliwości w imieniu naczelnych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej życzenia długich lat w służbie szczytnych ideałów humanizmu Naród polski wysoko ceni misję Waszej Świątobliwości, dobrze służącą wielkiej sprawie pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami.

Henryk Jabłoński
przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Łódzka EC-IV ruszyła!

Dla uczczenia jubileuszu 70-lecia łódzkiej energetyki w zeszłą sobotę odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego etapu budowy jednej z największych w kraju — łódzkiej Elektrociepłowni IV na Widzewie. Wzięli w niej udział: kierownictwo władz partyjnych i administracyjnych woj. miejskiego łódzkiego z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi — **Bolesławem Koperskim** i prezydentem Łodzi — **Jerzym Lorensem**, wiceminister energetyki i energii atomowej — **Bolesław Bartoszek** i wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — **Marcin Tymiński**. Przybyły również delegacje energetyków z Moskwy, Berlina i Karl-Marx-Stadt.

Kilka minut po godzinie 12 młodzieżowa sztafeta członków ZSMP przyniosła symboliczny ogień z EC-I do budynku głównego EC-IV. W kotłowni I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski zapalił palnik i uruchomił kocioł w widzewskiej elektrociepłowni. W ten sposób odbyło się uroczyste przekazanie do użytku pierwszego etapu budowanej od przeszło 3 lat, EC-IV na Widzewie. Głównym wykonawcą tej inwestycji jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoblok" w Koninie. Całkowite przekazanie łódzkiego obiektu planuje się na czerwiec przyszłego roku ale do 1980 r. trwać będzie jej rozbudowa. Już teraz z usług EC-IV korzystają mieszkańcy Widzewa-Wschód, Dąbrowy i Zarzewa.

Fot.: A. Wach

W tegorocznym sezonie ciepłowniczym uruchomienie w pełni zautomatyzowanego 50-megawatowego

(Dalszy ciąg na str. 2)

HAWANA

Kongres CDR

W hawańskim teatrze im. Karola Marksa rozpoczął się w sobotę rano pierwszy kongres Komitetów Obrony Rewolucji (CDR). Bierze w nim udział 2.503 delegatów reprezentujących około 4,8-milionową rzeszę członków CDR oraz goście z 23 krajów. Na sali obecna była m. in. delegacja polska z Józefem Ozga-Michalskim oraz ambasador PRL w Hawanie Ryszard Majchrzak. Na trybunie zasiedli najwyżsi przywódcy partyjno-rządowi Kuby z Fidelem Castro na czele.

Zmarł K. Łubieński

25 bm. zmarł w Warszawie w wieku 67 lat, **Konstanty Łubieński** — wieloletni, zasłużony działacz społeczno-polityczny, członek Rady Państwa, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, od 1969 roku — prezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej „Znak".

CO DZIEŃ NIESIE

W 269 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.28, zajdzie zaś o godz. 17.26.

Imieniny obchodzą

Justyna, Cyprian

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna około 0 st., maksymalna 12 st. C. Wiatry słabe, wschodnie i południowo-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 755,6 mm.

Ważniejsze rocznice

1896 — Ur. Marian Buczek
1967 — Zm. prof. C. Znamierowski, prawnik, socjolog
1897 — Ur. papież Paweł VI

Taka sobie myśl

W teatrze życia każdy może się ubawić, z wyjątkiem aktorów.

Uśmiechnij się

— Od kiedy się dowiedziałem, że dzieci są przynoszone przez lekarzy, a nie przez bociany, życie straciło dla mnie swój czar...

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Jakkolwiek w programie pracy Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, które w miniony wtorek rozpoczęło swą XXXII Sesję figuruje aż 120 spraw do załatwienia to wiadomo już dziś, że najwięcej czasu zabierze i trudności przysporzy Afryka i Bliski Wschód.

Zanim jednak sesja na dobre się rozkręciła delegatów czekała miła uroczystość — przyjęcie w poczet członków państw oznaczonych numerami 148 i 149. Są nimi Dżibuti i Wietnam, ongiś kolonie francuskie. Z Dżibuti sprawa była prosta, ale droga Wietnamu do członkostwa ONZ najeżona była trudnościami. Wystarczy powiedzieć, że St. Zjednoczone, by zablokować drogę Wietnamowi, aż trzy razy posługiwały się prawem weta przy głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa (warto tu przypomnieć, że Karta ONZ przewiduje jednomyślność stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy przyjmowaniu nowych członków).

Ostatnio jednak Amerykanie doszli do wniosku, iż dalsze sprzeciwy nie mają sensu i chociaż nadal nie uznają Wietnamu, nie nawiązali z nim stosunków dyplomatycznych, to postanowili pogodzić się z faktem i nie sięgnęli podczas głosowania po weto. Więcej — stały przedstawiciel USA przy ONZ, ambasador Young, przyłączył się do aplauzu witającego jednomyślne przyjęcie Wietnamu, a potem podszedł do delegacji wietnamskiej i uścisnął dłonie jej członków.

Delegaci znajdujący się w Nowym Jorku na XXXII Sesji zdają sobie sprawę, że jej przebieg zależy w dużej mierze od atmosfery i stanu stosunków Wschód-Zachód. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem obserwują przebieg wizyty ministra Gromyki w Waszyngtonie, podczas której prowadzi on rozmowy ze swym amerykańskim kolegą Cyrusem Vancem i prezydentem Carterem.

Czwartkowe spotkanie Gromyko — Vance trwało pięć godzin, a po jego zakończeniu obaj politycy spotkali się z dziennikarzami. Nie ukrywali, że rozmowy nie należą do łatwych, czemu nikt się nie dziwił, gdyż wiadomo co jest głównym tematem — sprawa ograniczenia zbrojeń strategicznych, czyli druga faza SALT. Obecny stan rokowań obrazowo scharakteryzował minister Gromyko mówiąc do zebranych na konferencji dziennikarzy: — **Weszliśmy do strumienia i napotkaliśmy dużo kamieni. Kiedy wyjdziemy nie mogę powiedzieć. Zachęcam do cierpliwości. Pragniemy doprowadzić do sukcesu tych rozmów.**

Jak wiadomo z dniem 3 października upływa termin ważności SALT I ale nie należy się spodziewać rozstrzygnięć przed jego upływem, gdyż dotychczasowe stanowisko USA nie nastraja optymistycznie, a propozycje złożone przez Vance'a w Moskwie, podczas pierwszej tury rozmów, są wciąż podtrzymywane, chociaż ZSRR określił je stanowczo jako „nie do przyjęcia". Na domiar złego na horyzoncie pojawiła się bomba neutronowa, która dodatkowo skomplikowała i tak niełatwą sytuację w rokowaniach.

Należy się spodziewać, że w tym stanie rzeczy obie strony zdecydują się na jednostronne deklaracje, w których zobowiążą się do niepodejmowania jakichkolwiek działań niezgodnych z dotychczasowymi porozumieniami, by dać czas na znalezienie formuły do przyjęcia dla obu mocarstw.

Wydarzenia w Libanie znów często trafiają do serwisów informacyjnych agencji, ale o ile przed kilkoma miesiącami pisało się o walkach między Palestyńczykami a ugrupowaniami prawicowymi (Falanga), o tyle teraz mówi się wręcz o bezpośrednim zaangażowaniu izraelskim.

Naoczni świadkowie (teren walk jest zamknięty dla korespondentów) opowiadają o udziale artylerii, samolotów i czołgów izraelskich po stronie libańskich falangistów, o ostrzeliwaniu i bombardowaniu nie tylko umocnień palestyńskich, lecz także bezbronnych wiosek i miasteczek na południu Libanu.

Nikt już, nawet korespondenci amerykańscy, nie wierzy w zaprzeczenia rządu w Tel Awiwie, bo są nie budzące wątpliwości dowody na to, że soldateska izraelska przystąpiła do rozprawy z Palestyńczykami. Jest to już drugie posunięcie mające na celu zaognienie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Pierwszym jest akcja zasiedlania terenów na zachodnim brzegu Jordanu, akcja bezprawna, budząca sprzeciw na całym świecie, gdyż jej celem jest zagrabienie na stałe okupowanych ziem, do których Izrael nie ma prawa.

Na ironię zakrawa fakt składania przez polityków izraelskich (ostatnio Dajana) deklaracji o gotowości do pokojowych negocjacji, do kompromisów, które umożliwiłyby rozwiązanie istniejącego problemu. Państwa arabskie zaczynają powoli rozumieć, że jest to wszystko gra na zwłokę, zaś prawdziwym celem — utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Spośród plotek dotyczących ludzi z „wyższych sfer" najgłośniej ostatnio o porozumieniu między wdową po Onassisie (wcześniej po prezydencie Kennedym), a jej pasierbicą Krystyną (na zdjęciu po lewej).

Zgodnie z testamentem greckiego potentata wdowa miała otrzymywać po 250 tys. dolarów rocznie, ale zapowiedziała ostrą walkę sądową, uważając się za pokrzywdzoną.

Aby uniknąć procesów pasierbica zgodziła się zapłacić macosze 20 mln dolarów, w zamian za całkowite zrzeczenie się dalszych pretensji do spadku. Jacqueline Onassis-Kennedy zrobiła tym samym dobry interes, gdyż ma obecnie 45 lat i gdyby brała wdowia rentę to w ciągu 40 lat (gdyby żyła do 85 lat) wpłynęłoby do jej kasy „tylko" 10 milionów, a tak ma dwa razy tyle i to od razu, w całości. Romantyczna eksprezydentowa ma widać smykałkę do interesów.

HENRYK WALENDA

Obchody 60-lecia Rewolucji Październikowej

Narada przywódców związkowych w Moskwie

W Moskwie odbyła się 24 bm. narada kierowników central związkowych krajów socjalistycznych, poświęcona wymianie informacji na temat przebiegu przygotowań organizacji związkowych bratnich państw do obchodów 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W imieniu związkowców radzieckich uczestników narady powitał przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, Aleksiej Szybajew.

Poinformował on uczestników narady o przebiegu przygotowań radzieckich ludzi pracy i związków zawodowych do obchodów oraz o przebiegu dyskusji nad projektem konstytucji ZSRR. Aleksiej Szybajew z głębokim zadowoleniem podkreślił, że narody krajów socjalistycznych witają jubileusz Wielkiego Października, jako własne święto narodowe, wskazując na liczne inicjatywy ludzi pracy i załóg pracowniczych bratnich krajów, będące przykładem pogłębiającej się przyjaźni ich narodów.

Następnie zabrał głos przewodniczący CRZZ, Władysław Kruczek. Stwierdził on, że ludzie pracy PRL włączyli się do socjalistycznego współzawodnictwa, poświęconego jubileuszowi władzy radzieckiej.

Niedziela czynu młodych

Szerokim oddźwiękiem wśród tysięcy młodych Polek i Polaków spotkał się 25 bm. apel Polskiego Komitetu Festiwalowego — Hawana 78, wzywający do realizacji czynów produkcyjnych i społecznych, wyrażających poparcie dla XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów na Kubie. Ogólnopolska niedziela czynu festiwalowego przyniosła wiele cennych dla kraju inicjatyw, pozwoliła zwiększyć środki na fundusz festiwalowy, gromadzony przez postępową młodzież na całym świecie.

W woj. katowickim pracowało społecznie ponad 30 tys. dziewcząt i chłopców. Przy realizacji różnorodnych zobowiązań w stolicy młodzież pracowała w ponad 70 punktach.

W woj. piotrkowskim młodzież gremialnie stawiła się do pomocy przy budowie linii kolejowej Piotrków — Bełchatów. W wielu miejscowościach woj. skierniewickiego młodzież urządzała tereny zabaw dla dzieci i remontowała obiekty wypoczynkowe.

Wybory w Mozambiku

W niedzielę odbywają się pierwsze wybory w Mozambiku od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości przed 2 laty. Mają one na celu wybranie samorządów wiejskich i są pierwszymi z serii wyborów, które 4 grudnia br. zakończą się wyłonieniem członków Zgromadzenia Ludowego (parlamentu).

Problem rodezyjski

Wniosek W. Brytanii

Wielka Brytania wystąpiła w sobotę z wnioskiem o zwołanie Rady Bezpieczeństwa, która — jak proponuje rząd brytyjski — miałaby upoważnić sekretarza generalnego ONZ do wyznaczenia swego reprezentanta na przyszłe rozmowy w sprawie uregulowania problemu rodezyjskiego.

Negocjacje te, zgodnie z brytyjsko-amerykańskim planem w sprawie Rodezji, mają określić rolę wszystkich sił w Rodezji w organizacji tzw. okresu przejściowego, jaki według propozycji rządów W. Brytanii i USA ma obowiązywać w tym kraju do czasu przekazania władzy w ręce przedstawicieli narodu Zimbabwe.

Sytuacja w Libanie bez zmian

W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w Libanie nie zmieniła się. W dalszym ciągu trwa napór oddziałów libańskiej prawicy, wspieranych przez wojska izraelskie na miejscowości bronione przez siły palestyńsko-postępowe. Atak ten skierowany jest głównie na miasteczko Khiam. Jest ono nieustannie ostrzeliwane przez artylerię izraelską. Formacje zbrojne prawicy usiłują opanować główną drogę, łączącą Khiam z północnym Libanem, aby odciąć dostawy żywności i amunicji dla broniących się Palestyńczyków.

* * *

Syria postanowiła udzielić rządowi libańskiemu wszelkiego rodzaju pomocy, aby umożliwić mu przywrócenie autorytetu władzy we wszystkich regionach kraju, w tym również w Libanie południowym.

Skazani za nadużycia w handlu opałem

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się następny proces w sprawie o nadużycia w handlu opałem. Odpowiadało osiem osób, które działały od połowy 1969 r. do sierpnia 1976 r. (w różnych okresach i różnych składach osobowych). Kierownik Hurtowego Składu Opałowego nr 12 wytwarzał poza ewidencją nadwyżki węgla i koksu i przekazywał je wspólnikom, którzy z kolei zajmowali się sprzedawaniem opału. W ten sposób zagarnęli przeszło 600 ton węgla i około 250 ton koksu wartości — jak uznał sąd — 516 tys. zł.

Wszyscy zostali uznani za winnych popełnienia przestępstwa. Główny oskarżony — Tadeusz Henisz (Kilińskiego 195, b. kierownik Hurtowego Składu, właściciel działki i domu jednorodzinnego) skazany został na karę łączną (winien jest także wręczenia 43 tys. zł korzyści majątkowej pracownicy składu) 10 lat pozbawienia wolności, 150 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na 5 lat. Wiesław Adam Płuciennik (Kurczaki 114) kierowca, skazany został na 7 lat i 6 mies. pozbawienia wolności i 120 tys. zł grzywny. Jego brat Zbigniew (zam. tamże), właściciel samochodu ciężarowego — na 6 lat i 6 mies. i 80 tys. zł grzywny. Stanisław Sokół (Tuwima 48), kierowca — na 5 lat i 60 tys. zł grzywny. Halinie W. (starsza sprzedawczyni, a wcześniej zastępczyni Henisza) sąd wymierzył karę 3 lat pozbawienia wolności i 80 tys. zł grzywny. Na mocy amnestii, ze względu na wiek — darowano jej zasadniczą karę, podobnie jak Leokadii J. (b. sprzedawczyni), której poza karą 2 lat i 3 mies. pozbawienia wolności wymierzono grzywnę w wysokości 70 tys. zł. Dwom osobom, które miały najmniejszy udział w przestępstwie sąd zawiesił wykonanie kar pozbawienia wolności na okres 4 lat, wymierzając jednocześnie grzywny. Zasądzono powództwo cywilne w wysokości 516 tys. zł na rzecz Zakładu Handlu Opałem w proporcjach przypadających na poszczególnych oskarżonych. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (tar)

Kronika wypadków

SOBOTA, 24 BM.

▲ Godz. 8. Na ulicy Ogrodowej 6 Hanna R. lat 28 weszła gwałtownie na jezdnię i wpadła pod samochód „Volkswagen". Kobietę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 10.45. Na skrzyżowaniu ulic: Jaracza — Wschodnia kierowca „Fiata" LDA 4919 Janusz P. spowodował zderzenie z autobusem „Jelcz" 1918 IW. Pasażerka autobusu Zofia K. doznała lekkich obrażeń ciała.

▲ Godz. 13. Na ulicy Pabianickiej przy 3 Maja kierowca „Syreny" 9976 IW Karol G. potrącił na przejściu dla pieszych Grażynę W. lat 28, która doznała lekkich obrażeń ciała. Po udzieleniu pomocy została zwolniona.

▲ Godz. 19.05. Na ulicy Broniewskiego 5/7 Janusz D. będący w stanie nietrzeźwym wszedł nieostrożnie na jezdnię i wpadł pod „Fiata" 3444 IT. Mężczyznę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Zgierzu.

▲ Godz. 19.25. Na skrzyżowaniu ulicy Drewnowskiej i al. Włókniarzy kierujący „Moskwiczem" IS 3197 Alfons W. zderzył się z tramwajem 25/6. Kierowca samochodu doznał urazu klatki piersiowej i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 19.55. Na skrzyżowaniu ulic Wielkopolska — Turoszowska na przejściu dla pieszych został potrącony przez motocykl MZ IX 0997 Tadeusz Sz. lat 52. Pieszy doznał lekkich obrażeń.

▲ Godz. 20.10. W miejscowości Wola Zaradzyńska gm. Pabianice jadący na motocyklu „Iż" FA 9505 Andrzej P. zderzył się z rowerem którym jechała Barbara Z. lat 44. Kobieta doznała lekkich obrażeń.

NIEDZIELA, 25 BM.

▲ Godz. 16.05. Na skrzyżowaniu ulic: Lutomierska — Zachodnia kierowca „Syreny" 3726 IF Szczepan K. zderzył się z „Fiatem" 5474 LDA. Pasażerka Adamina K. lat 31 z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu. Straty ok. 30 tys. zł.

KOMUNIKATY

Świadkowie następujących wypadków proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO Łódź ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86:

— potrącenia kobiety przez samochód dnia 23.09. 1977 r. o godz. 20.40 na skrzyżowaniu alei Politechniki z Wróblewskiego;

— potrącenia mężczyzny na ulicy Aleksandrowskiej przy Wareckiej dnia 23.09. 1977 r. o godz. 23.40;

— uderzenia samochodu „Syrena" w barierę na wiadukcie przy ulicy Strykowskiej dnia 23.09. 1977 r. o godz. 23.05. (ch)

Łódzka EC-IV ruszyła!

(Dokończenie ze str. 1)

bloku ciepłowniczego w EC-IV o wydajności 90 gigakalorii na godzinę i kotła WP-120 bloku energetycznego pozwoli na zwiększenie w poważnym stopniu mocy energetycznej i ciepłowniczej w naszym mieście.

Bolesław Koperski serdecznie podziękował budowniczym za ich ofiarny trud przy ukończeniu pierwszego, bardzo ważnego etapu tej niezbędnej dla rozwoju naszego miasta, inwestycji. Od niej przecież zależy zapewnienie ciepła i energii elektrycznej przede wszystkim dla Widzewa-Wschód, który w przyszłości liczyć będzie 50 tys. mieszkańców. (j. kr.)

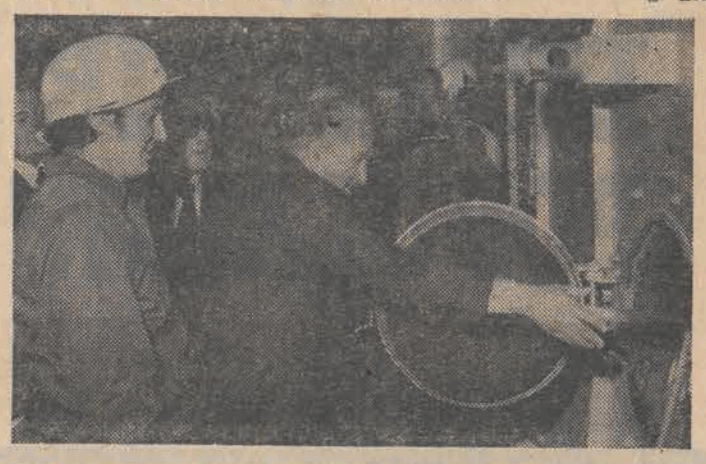

N/z: I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski zapala palnik w kotle EC-IV.

Fot.: A. Wach

„Gaudeamus" w Wojskowej Akademii Medycznej

(Dokończenie ze str. 1)

cia dydaktyczno-naukowe uczelni. Następnie głos zabrał gen. bryg. **Tadeusz Obara**, wysoko oceniając działalność akademii we wszystkich dziedzinach. Odbyło się też wręczenie medali i wyróżnień. I tak: Medale Komisji Edukacji Narodowej z rąk I sekretarza **Bolesława Koperskiego** otrzymali: ppłk doc. dr hab. **Lech Walasek**, doc. dr hab. **Maria Gołębiowska**, ppłk dr **Longin Miałkos**, płk rez. dr **Jan Talar**, płk doc. dr hab. **Henryk Chmielewski** a 11 pracownikom dydaktyczno-naukowym nadano tytuł przodującego nauczyciela akademickiego. Przyznano też nagrody rektorskie za najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie. Otrzymali je: ppłk doc. dr **Eugeniusz Miękoś**, ppłk doc. dr **Henryk Hübner**, kpt. dr **Jan Czernicki**, kpt dr **Krystian Żołyński** i dr **Andrzej Felchner**.

Po promocji doktorów habilitowanych i doktorów nauk medycznych oraz po uroczystej immatrykulacji studentów pierwszego roku WAM, wykład inauguracyjny pt.: **„Problemy odtruwania ustroju człowieka w perspektywie czasu"** wygłosił płk doc. dr hab. **Kazimierz Trznadel**. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Gaudeamus".

Zgodnie z tradycją, wcześniej, na stadionie sportowym WAM odbyło się zaprzysiężenie studentów pierwszego roku W imieniu nowo przyjętych przysięgę na sztandar uczelni złożyli: szeregowi podchorążowie: **Andrzej Kogut, Marian Macander, Marek Brzeziński i Zdzisław Szymański** (na zdjęciu — str. 1).

Z krótkimi przemówieniami wystąpili też komendant WAM — płk. doc. dr hab. **Jerzy Bończak** i sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska**, która podkreśliła dorobek i znaczenie akademii dla rozwoju medycyny w okręgu łódzkim i całym kraju.

Ceremonię uświetniła defilada pododdziałów podchorążych WAM. (ptom)

Zakończenie rozmów

(Dokończenie ze str. 1)

mać się od wszelkich kroków niezgodnych z postanowieniami tymczasowego porozumienia o niektórych przedsięwzięciach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, czy też sprzecznych z celami kontynuowanych rozmów na ten temat — pod warunkiem, że Stany Zjednoczone (Związek Radziecki) podejmą analogiczne kroki".

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w tym dniu, w departamencie stanu, rzecznik rządu USA oświadczył, że strona amerykańska z przebiegu rozmów jest zadowolona, uważa je za konstruktywne, owocne i zachęcające do dalszych rokowań. Było to trzecie, kolejne spotkanie amerykańsko-radzieckie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych w okresie kadencji obecnej administracji, spotkanie najbardziej udane, przebiegające w najlepszej atmosferze i najbardziej owocne. Ta ocena podana przez rzecznika strony amerykańskiej znajduje pełne potwierdzenie w wypowiedziach ministra A. Gromyki, udzielanych prasie w czasie jego pobytu w Waszyngtonie.

Komunikat z przebiegu rozmów stwierdza, że obie strony wyrażają chęć rozwijania wzajemnych stosunków opartych na obowiązujących układach i porozumieniach.

Jednocześnie uważa się za konieczne wzmożenie wysiłków w celu znalezienia możliwych do przyjęcia dla obu stron rozwiązań istniejących problemów. Obie strony przywiązują szczególną wagę do rozwijania i stosowania odpowiednich środków skutecznie zapobiegających wojnie nuklearnej i wyścigowi zbrojeń. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przywiązują również duże znaczenie do osiągnięcia porozumienia w negocjacjach nad zmniejszeniem sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

W. Brandt udał się do USA

Willy Brandt, przewodniczący Zachodnioniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, udał się w niedzielę do Waszyngtonu na posiedzenie Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Dziś ma się on spotkać z prezydentem USA Jimmy Carterem, a następnie w Nowym Jorku z Kurtem Waldheimem, sekretarzem generalnym ONZ.

PARYŻ

Wybory do Senatu

We Francji odbywały się w niedzielę wybory uzupełniające do Senatu. Odnowiona zostanie 1/3 składu izby.

W wyborach, które są wyborami pośrednimi, uczestniczy ponad 40 tys. wyborców — członkowie Zgromadzenia Narodowego, deputowani rad generalnych i municypalnych.

Skradzione obrazy Picassa-odnalezione

Policja amerykańska odnalazła skradzione przed trzema laty z galerii w Bostonie litografie Pabla Picassa, Henri Matissa i Georgesa Braque'a. Aresztowano czterech mężczyzn, podejrzanych o kradzież. Wartość odzyskanych obrazów szacuje się na 100 tys. dolarów.

Osunięcie ziemi

Jak donoszą z Roseau, 8 osób poniosło śmierć, a 3 osoby zaginęły na skutek osunięcia się ziemi na Dominice — wyspie na Morzu Karaibskim. Katastrofa nastąpiła w odległości 30 km od Roseau, po 2 dniach silnych deszczów.

XXII Międzynarodowy Rajd Przyjaźni dobiegł końca

W Zakopanem zakończyła się 25 bm. największa turystyczna impreza Europy — XXII Międzynarodowy Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina.

Na odświętnie udekorowanym stadionie u stóp Wielkiej Krokwi zebrało się około 10 tys. uczestników rajdu oraz wycieczek z wielu zakładów pracy całego kraju. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych oraz organizacji społecznych.

Tegoroczna impreza odbywała się w przeddzień 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zbliżający się jubileusz tego doniosłego wydarzenia nadał rajdowi szczególny charakter oraz wzbogacił treści polityczne tego masowego forum turystów.

Mimo kaprysów aury w pierwszych 5 dniach, cała impreza przebiegała sprawnie i we wspaniałej przyjacielskiej atmosferze. Podkreślali to na każdym kroku zagraniczni uczestnicy z Belgii, Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Podczas uroczystości zakończenia imprezy ogłoszono jej wyniki oraz rozdano liczne nagrody.

A oto triumfatorzy rajdu: pierwsze miejsce i puchar CRZZ zdobyła załoga kombinatu Huty im. Lenina, drugie miejsce oraz puchar Zarządu Głównego PTT-K załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Trzecie miejsce i puchar GKKFiT — Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu.

Nowy raport K. Waldheima o obronie praw człowieka

Walka z rasizmem, apartheidem, kolonializmem i neokolonializmem przeciwko agresji, obcej okupacji i dławieniu ruchów narodowowyzwoleńczych, jest głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie obrony praw człowieka — stwierdza się w nowym raporcie sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

Raport ten został przygotowany na podstawie not dyplomatycznych państw członkowskich ONZ. W nocie krajów socjalistycznych, Iraku, Libii, Konga i Indii podkreśla się, że zgodnie z zasadami ONZ, międzynarodowe działania w dziedzinie praw człowieka powinny opierać się na dobrowolnej współpracy państw, przy całkowitym poszanowaniu ich suwerenności, bez mieszania się w ich wewnętrzne sprawy, z należytym uwzględnieniem ich różnych systemów społecznych, ich tradycji narodowych i kulturalnych.

Wymiana listów w sprawie Schleyera

Jak pisze AFP powołując się na informacje uzyskane od władz bezpieczeństwa w Bonn, otrzymano tam nowy dowód, że Hanss Martin Schleyer, uprowadzony niedawno przez terrorystów przemysłowiec zachodnioniemiecki — jeszcze żyje. Jak poinformowały organa bezpieczeństwa, w sobotę dokonano wymiany listów między porywaczami a federalnymi władzami bezpieczeństwa.

Katastrofa na Nilu

Do tragicznej katastrofy doszło w sobotę w pobliżu Kairu. Płynący Nilem prom zderzył się z barką. *Około 50 osób, w tym 20 dzieci utonęło.*

Strauss ponownie szefem CSU

W Monachium dobiegł końca zjazd Bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU). Dużą większością głosów ponownie na szefa CSU wybrany został Franz-Josef Strauss. Na jego kandydaturę padło 750 spośród 807 oddanych głosów (92,9 proc.). Strauss kieruje nieprzerwanie CSU od 1961 r.

Uwaga! Szczyt energetyczny

Państwowa Dyspozycja Mocy informuje, że w dniach od 25 września do dnia 1 października br. szczytowe zapotrzebowanie mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym będzie występowało: w godzinach rannych od godz. 7 do 13; w godzinach wieczornych od godz. 18 do 21. W podanych godzinach należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia grzewcze i oświetleniowe oraz nie używać sprzętu domowego, zużywającego energię elektryczną, takiego, jak żelazka, pralki itp. Leży to *w interesie wszystkich odbiorców* prądu, ponieważ zapobiegnie awariom lub przerwom w dostawach energii.

Typowo jesienna sytuacja — duża podaż samochodów wieloletnich i mało transakcji. Sprzedający najwyraźniej chcą się pozbyć aut przed zimą, by uniknąć kłopotów z garażowaniem i konserwacją, a kupujący polują na okazję. Na ogół zmieniają właściciela tylko pojazdy cenione w dolnych granicach widełek, do tego w dobrym stanie technicznym, oczywiście proporcjonalnym do wieku. Podobna sytuacja panuje w Warszawie i w innych miastach. Ceny w Łodzi tylko nieznacznie odbiegają od podawanych na targowisku stołecznym. Różnice nie przekraczają jednak 5—10 tys. zł. Jedynie we Wrocławiu ceny wywoławcze niemal wszystkich marek są wyraźnie niższe. Np. zeszłoroczne „Zaporożce" cenione tam były o 15 tys. zł taniej. Podobnie „Moskwicze", „Dacie", „Trabanty" a nawet „Skody" oferowano po niższych cenach.

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł na łódzkim auto-bazarze przy ul. Teresy na Teofilowie:

„PF 125p"-1500: 1976: 180—200, 1975: 160—178, 1974: 130—157, 1973: 115—135, 1972: 110—122, 1971: 105—118, 1970: 98—112, 1969: 90—100.

„PF 125p"-1300: 1976: 170—192, 1975: 150—170, 1974: 135—155, 1973: 120—140, 1972: 115—125, 1971: 105—120, 1970: 95—112, 1969: 90—100, 1968: 80—90.

„PF 126p": 1977: 110—115, 1976: 85—98, 1975: 82—90, 1974: 76—85, 1973: 71—80.

„Warszawa": 1973: 85—102, 1972: 70—95, 1971: 62—75, 1970: 60—68, 1969: 45—67, 1968: 38—52.

„Syrena": 1976: 85—98, 1975: 80—90, 1974: 70—82, 1973: 62—71, 1972: 47—58, 1971: 42—55, 1970: 40—50, 1969: 38—46.

„Skoda": 1976: 170—185, 1975: 155—170, 1974: 140—155, 1973: 125—145, 1972: 110—122, 1971: 102—120, 1970: 100—110.

„Wartburg": 1977: 240, 1976: 190—220, 1975: 170—185, 1974: 140—170, 1973: 130—150, 1972: 120—135, 1971: 118—130, 1970: 105—125, 1969: 100—115.

„Trabant": 1977: 135, 1976: 100—120, 1975: 95—102, 1974: 80—95, 1973: 73—85, 1972: 70—80, 1971: 65—75, 1970: 55—68, 1969: 52—65.

„Moskwicz": 1973: 110—130, 1972: 105—125, 1971: 100—115, 1970: 81—95, 1969: 78—90.

„Zaporożec": 1975: 105—118, 1974: 100—112, 1973: 95—105.

„Dacia": 1974: 145—160, 1973: 135—145.

„Zastava 1100p": 1976: 180—210, 1975: 175—190.

(OBSERWATOR)

KOLEŻANCE

MIROSŁAWIE GOMULIŃSKIEJ-KLUSEK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI, PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI I MŁODZIEŻ ZASADNICZEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ PRZĘDZALNI CZESANKOWEJ im. GWARDII LUDOWEJ „POLMERINO" W ŁODZI

Dnia 23 września 1977 r. zmarł przeżywszy lat 54

Ś. + P.

CZESŁAW ADAMUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 września br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘĆ I POZOSTAŁA RODZINA

Serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i współczucie wszystkim Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom i Rodzinie, którzy oddali ostatnią posługę uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych drogiej nam Mamy, Babci i Prababci

BARBARY JASIŃSKIEJ

składają

SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. + P.

ANTONIEGO STOMY

emeryt. nauczyciela LO w Aleksandrowie

dnia 27 września br. o godz. 19 odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele parafialnym w Aleksandrowie.

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP PZPR, Koleżankom i Kolegom ze Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego, BHZ „Textilimpex — Confexim" oraz Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom z ZOAPL — WZSR w Łodzi, jak również Rodzinie, wszystkim Przyjaciołom, Sąsiadom oraz Znajomym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojej ukochanej Żony.

Ś. + P.

IRENY SZCZEBLEWSKIEJ

składa podziękowanie pozostający w nieutulonym smutku i bólu

MĄŻ

Dobry interes z czarnym ziarnem

W 1972 roku za opasią, brązową puszkę „Nescafe", zawierającą 68 dag kawy, płaciłem w Londynie 1 funta 10 pensów. Dziś ta sama puszka kosztuje 6 i pół funta.

Do 1975 roku ceny kawy wzrastały o 10—15 procent rocznie, w granicach średnich podwyżek cen na artykuły żywnościowe. Gdy jednak w Brazylii w 1975 roku wymarzły zbiory — nastąpił największy skok cen. Dziś więc na światowych rynkach za kawę płaci się 5 razy więcej, aniżeli przed dwoma, trzema laty. W 1975 roku w Brazylii zebrano bowiem 6 milionów worków (62 kg każdy), podczas gdy rok wcześniej 24 miliony.

Dziś Brazylia wpływa na światowy rynek nie tylko wielkością produkcji. Na początku sierpnia Brazylijski Instytut Kawowy, instytucja o charakterze monopolu, nagle, poprzez swoich agentów na całym świecie, zaczęła skupywać kawę. 800 tysięcy worków zakupiono z magazynów nowojorskich i londyńskich (w miastach tych mieszczą się światowe giełdy), duże też ilości wysokogatunkowego ziarna kupiono w Kolumbii.

Po co Brazylijczycy skupują kawę? Zdaniem prasy zachodniej, Brazylia zmierza w ten sposób do całkowitego opanowania światowego rynku kawy. Zdobywając pozycję dysponenta większości światowych zapasów, będzie mogła dyktować ceny zarówno dziś, jak i jutro. Fachowcy spodziewają się bowiem, że w najbliższych latach, właśnie na skutek tego, że cena kawy poszła tak bardzo w górę, wielu farmerów w Południowej Ameryce i Afryce z innych upraw przerzuci się na kawę, a zwyżka jej podaży spowoduje zniżkę ceny. I temu chce się ponoć przeciwstawić Brazylia.

Przedstawiciele brazylijskiego *instytutu twierdzą natomiast*, że nagłe zakupy spowodowane są wyłącznie potrzebami rynku wewnętrznego. Ziarno skupywane na świecie przerabiać mają na kawę typu „nesca", zaś swoje wysokogatunkowe kawy — chcą eksportować. To wyjaśnienie — podkreślają komentatorzy — byłoby przekonywające gdyby Brazylia nie kupiła kawy kolumbijskiej, która jest również ziarnem najwyższej jakości, i nigdy na „nescę" nie była przerabiana.

Wyjątkowa podwyżka cen kawy spowodowała, że w Stanach Zjednoczonych konsumpcja jej spadła o 10 procent. Rząd amerykański dokonał już przygotowań do wielkich zakupów interwencyjnych kawy wielkości 20 milionów worków (po 132 kg), w momencie, gdy tylko nastąpi spadek ceny. W budżecie amerykańskim kawa stała się bowiem bardzo poważną pozycją. W 1976 roku Stany Zjednoczone za zakup kawy zapłaciły 1,5 mld dolarów, w tym roku suma ta podniesie się do 7,5 mld.

O ile na rynkach światowych kawa jest przedmiotem spekulacji, w krajach afrykańskich stała się tym, czym niegdyś było złoto i kość słoniowa. Kawę się wykrada, przemyca aby wykorzystać różnicę cen pomiędzy różnymi krajami. Na pociągi i samochody transportujące kawę dokonuje się napadów, np. w Kenii, czy Ugandzie.

Kenia w roku 1976 sprzedawała kawę po 1.636 dolarów za tonę, w tym roku za tę samą tonę bierze 4.000 dolarów. Dla zacofanej gospodarczo Ugandy kawa, jak pisze „International Herald Tribune", stała się „złotą żyłą". Ponieważ lądowe środki transportu nie są najbezpieczniejsze, Uganda wywozi więc kawę samolotami. Dzięki kawie kraj ten dorobił się poważnych nadwyżek w bilansie płatniczym.

My na kawie nie robimy interesów. Musimy po prostu więcej za nią płacić. I prawdę mówiąc, nie bardzo mamy sobie czym odbić. Surowce, które my sprzedajemy — jeśli ich cena na światowych rynkach nie spada, to wykazuje wyjątkową stabilność.

A może — skoro nawet bogata Ameryka to robi — po prostu mniej pić?

A. BRONIAREK

SREBRNA SIĘGA PO ZŁOTO

W Dąbrówce dzień rozpoczyna się wcześnie. W przytulonym do malowniczego lasu kolektywnym gospodarstwie rządzą te same prawa, co w dobrze zorganizowanej i troskliwie prowadzonej gospodarce indywidualnej. Czyli — robi się wtedy, gdy jest robota, a czas ustawia nie według zegarka, lecz według warunków, które w tym roku nie są przecież łatwe. Oczywiście, w tym gospodarstwie — należącym do 75 członków i mającym do uprawy 644 ha ziemi — swoiste prawa i rozmach narzuca sama skala prac.

Zenona Kupis już o godzinie 5 rano była w kurniku przy swych nioskach. Z olbrzymiego stada kurzego uzyskuje się 340 tys. jaj rocznie. Ale o stado trzeba się troszczyć, by osiągać takie rezultaty. Razem z żoną, choć w inny rejon Dąbrówki, wyruszył do swych zajęć traktorzysta Klemens Kupis. Należy on do członków-założycieli spółdzielni wytwórczej, która w 1958 r., jak wiele jej podobnych, stawiała pierwsze kroki.

Za rok spółdzielcy z Dąbrówki będą podsumowywać 20-letnią działalność. Przez ten czas szli tylko do przodu. Mogą też tym nielicznym, którzy są poza spółdzielnią, powiedzieć: **„Postawiliśmy wtedy na dobrą kartę, nie pomyliliśmy się".**

Spacer po Dąbrówce przypomina przechadzkę po terenach podmiejskich. Murowane domki jednorodzinne z wodą i c.o., wesołe ogródki pełne jesiennych kwiatów. Na 75 członków, których obecnie zrzesza spółdzielnia, 56 wybudowało w ostatnich latach nowe wygodne domostwa. Znacznie większy zakres mają inwestycje wspólnego gospodarstwa. Przeznacza się na nie co roku około 5 mln zł. Wszystkie ośrodki produkcyjne spółdzielni zlokalizowane są dziś w solidnych, zawsze świeżo otynkowanych zabudowaniach: przetwórnia owocowo-warzywna, obory, brojlernie, skład maszyn i narzędzi...

Wiceprezes spółdzielni, **Mieczysław Trzcinka** rozkłada mapę wspólnego gospodarstwa. „Zaczynaliśmy od 27 ha — mówi, dziś mamy ich 644. Nasz majątek trwały przekroczył wartość 75 mln zł, a roczny dochód ogólny w okresie wspólnej pracy wzrósł z około 3 mln zł do ponad 14 mln zł. W 1976 r. dochód jednego członka spółdzielni wyniósł 72 tys. zł. Trzeba pracować i to nieraz ciężko. W skali rocznej każdy nasz członek przepracowuje dziennie około półtorej dniówki, ale efekty przynoszą duża satysfakcję. Proszę spojrzeć jak się rozrośliśmy." Obraz wspólnego areału przypomina żółtoszary pasiak.

KOLOR ŻÓŁTY, TO POLA SPÓŁDZIELCZE

Coraz więcej tego wspólnego uprawianego koloru. Korzystając z chłodnej lecz suchej pogody, spółdzielcy od świtu zwozili siano z trzeciego pokosu. W stodole w dniu mojej wizyty miało się znaleźć 30 ton cennej paszy. W przetwórni owocowo-warzywnej pracującej na dwie zmiany — plan dziennej produkcji także niemały — 3 tony ogórków konserwowych, 2,5 tony szczawiu, 1 tona pasztetu drobiowego.

Kierownik przetwórni — Stanisław Misiak informuje:

— Gdy skończą się świeże warzywa, przejdziemy na produkcję sałatek warzywnych i pasztetów. O zbyt nie martwimy się; w kraju i za granicą nasze wyroby mają już swoich stałych zwolenników. Solidna praca takich pracowników, jak **Stanisław Stawski**, lub brygada **Tadeusza Rajskiego** gwarantuje wysoką jakość, o którą zawsze dbamy.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Srebrna-Dąbrówka" wyrosła w ciągu 20 lat swego istnienia na wzorowy kombinat rolniczy i ważne ogniwo w zaopatrzeniu Łodzi w żywność: **190 ton żywca wołowego, 79 ton wieprzowego i 412 ton drobiowego, 212 tys. litrów mleka, 125 tys. jaj, a ponadto warzywa, zboża i buraki — to porcja odgrywająca w dostawach dla miasta niemałe znaczenie.** Cóż, tak się składa, że

SUKCESY RODZĄ SUKCESY,

a spółdzielcy z Dąbrówki dawno już uwierzyli, że przy dobrej organizacji i pracowitości, wspieranej nowoczesnymi maszynami, można efektywność gospodarki stale podnosić. Korzystając z warunków, jakie państwo stwarza wzorowo prowadzonym gospodarstwom rolnym, spółdzielcy z Dąbrówki przystąpili już do rozwijania nowych kierunków produkcji.

Własna grupa budowlana, kierowana przez Klemensa Wojciechowskiego, wznosi na terenach przyległych do przetwórni nowoczesną pieczarkarnię. Produkcja ruszy tu w II kwartale 1978 r. Dzięki temu już w pierwszym roku produkcji na rynek trafi 150 ton pieczarek świeżych i marynowanych.

Z jubileuszem 20-lecia pracy spółdzielni zbiegnie się rozpoczęcie największej w jej historii inwestycji: spółdzielnia wybuduje fermę kurzą, złożoną w pierwszym etapie z 12 brojlerni. Wyposażone w urządzenia z Czechosłowacji brojlernię produkować będą w jednym rzucie 210 tys. brojlerów (obecnie produkcja wynosi 50 tys. sztuk). Roczne dostawy kurczaków wzrosną w 1980 r. do 2 mln sztuk.

— Jeden krok pociąga za sobą następne — komentuje wiceprezes Trzcinka. — **Takie stado wymaga zaplecza pokarmowego, równocześnie więc będziemy budować dwie inne towarzyszące inwestycje — mieszalnię pasz i suszarnię płatków ziemniaczanych.**

Specjalizacja i duży stopień samowystarczalności, to forma gospodarowania, na którą — po latach gromadzenia doświadczeń w produkcji żywności dla wielkiej aglomeracji łódzkiej — możemy sobie pozwolić. Obok sektora państwowego, nasze spółdzielcze gospodarstwa mają największe możliwości w wielkotowarowej produkcji żywności na potrzeby rejonów uprzemysłowionych. Staramy się to potwierdzić naszą codzienną pracą. Nie ma przypadku w tym, że „Srebrna" po latach gospodarnego zarządzania wspólną ziemią i majątkiem, może teraz sięgać po złoto.

MARYNA KRAJ

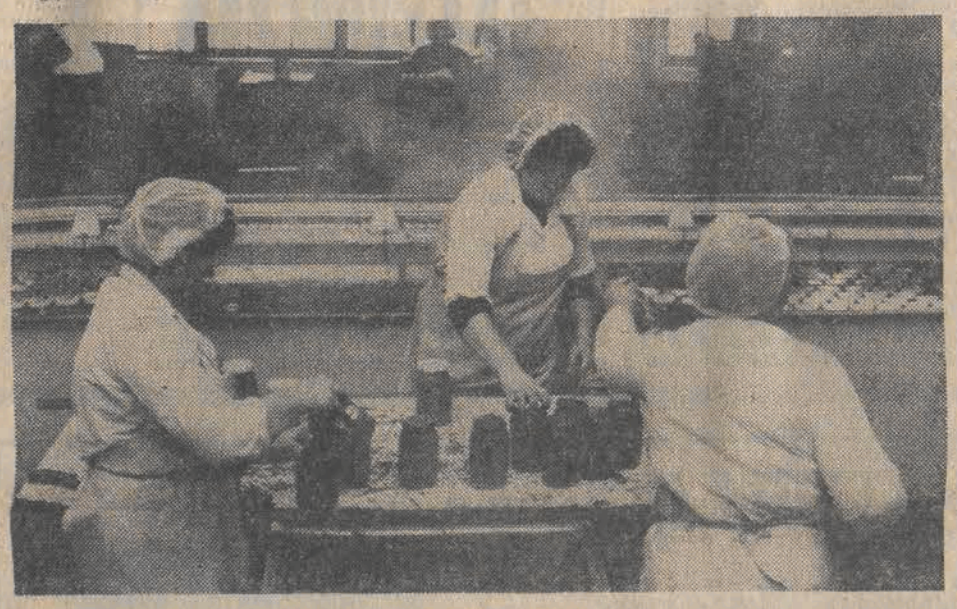

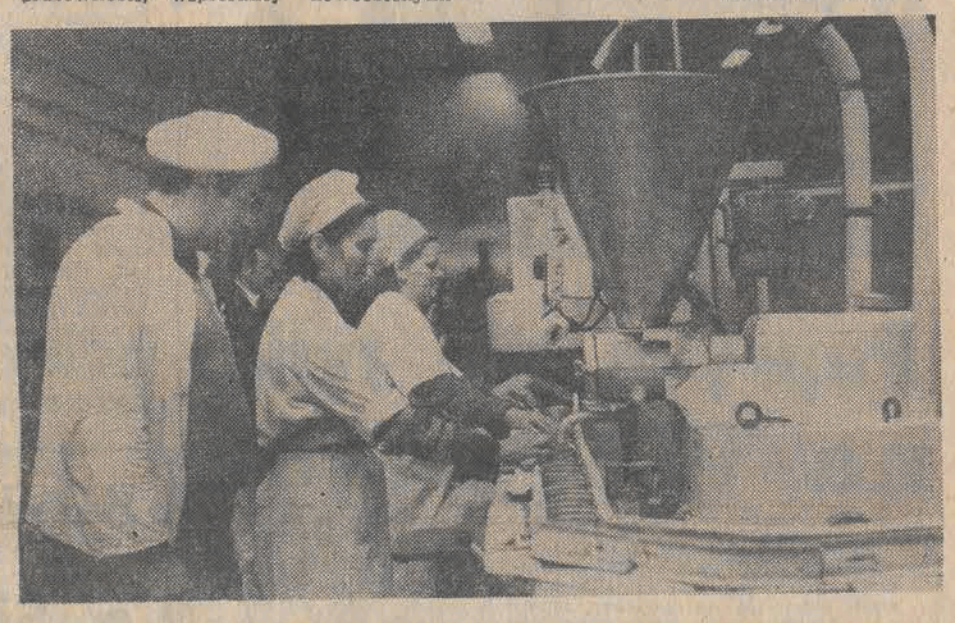

NOWE PRĄDY I STARE GRZECHY

Każdy z nas sporo czasu spędza w urzędach, załatwiając rozmaite — ważne i mniej ważne — sprawy. Każdy z nas chce być załatwiony szybko, grzecznie i kompetentnie. Niestety, przez całe lata narzekania na pracę urzędników, zwłaszcza tych zatrudnionych w terenowych organach administracji, były powszechne.

Przeprowadzona w latach 1972—75 reforma terenowych organów administracji pomyślana była nie tylko jako zabieg usprawniający zarządzanie państwem, ale także jako swego rodzaju okazja do eliminacji dotkliwych dla człowieka niedostatków w pracy urzędów. Szansę na poprawę dawało tyleż uproszczenie struktur, co nowelizacja wielu przepisów prawnych, odmłodzenie kadry i podniesienie jej poziomu fachowego. W jakim stopniu tę szansę wykorzystano?

Z satysfakcją można powiedzieć, że poprawa jest widoczna. Zbliżenie ośrodków podejmowania decyzji do obywatela spowodowało wnikliwsze, a zarazem krótsze i bardziej terminowe załatwianie spraw. Wydawane decyzje są teraz częściej niż dawniej kompetentne i ludzkie. Można przytoczyć różne dowody świadczące, iż administracja państwowa pracuje dziś lepiej aniżeli przed kilku laty.

Z danych resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska np. wynika, że w 1976 r. do podstawowych organów administracji terenowej wpłynęło o połowę mniej skarg, niż w 1972 r. Od decyzji negatywnych było tylko 0,5—3 proc. odwołań, podczas gdy w 1972 r. wskaźnik ten sięgał 16 proc.

Pozytywne opinie macierzystego resortu potwierdzają od innej strony badania Sejmowej Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Okazuje się, że ok. 80 proc. spraw obywateli urzędy załatwiają w ciągu 2 tygodni, zaś tylko niewielki odsetek rzędu 1—4 proc. — w ciągu ponad 2 miesięcy, czyli z przekroczeniem obowiązujących przepisów. Są to jednak z reguły sprawy bardzo skomplikowane, dotyczące obrotu ziemią i gospodarki mieszkaniowej.

Wreszcie, lepiej niż dawniej jawi się nasza terenowa administracja w oczach obywateli, o czym świadczy sondaż przeprowadzony przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej przy PRiTV. Jest przy tym znamienne, że znacznie lepsze są oceny dokonane przez ludzi, którzy niedawno załatwiali w urzędach jakieś sprawy, niż te ze strony ogółu ankietowanych.

Wszystko to są symptomy korzystnych i z dawna oczekiwanych przemian, ale odradzałbym popadanie w nadmierny optymizm. Pożądanym prądom towarzyszą bowiem jeszcze dość często stare grzechy, co w swych terenowych penetracjach stwierdziły zespoły poselskie z Sejmowych Komisji AGTiOŚ oraz Prac Ustawodawczych. Dowodzą one, że mimo widocznego postępu do ideału jeszcze daleko.

Klasycznym i nadal stosowanym sposobem jest **uchylanie się urzędu od wszczęcia postępowania**, pod pretekstem niemożności załatwienia sprawy. Sposobem bardziej wyrafinowanym jest **nie nadawanie orzeczeniom formalnego charakteru decyzji.** Obywatela załatwia się faktycznie odmownie, ale w formie zwyczajnego pisma. A jak polemizować w trybie odwoławczym z pismem? Bywa też, że **urzędy grają na zwłokę** wydając w I instancji decyzję negatywną, potem cofając ją, nie podejmują jednak pozytywnej, co rzecz jasna zamyka drogę odwoławczą.

Wcale nierzadko też **zdarza się, że organ II instancji po otrzymaniu odwołania nie podejmuje żadnej decyzji**, ale przekazuje sprawę I instancji „celem ponownego rozpatrzenia", co KPA dopuszcza tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, obligując w zasadzie organy odwoławcze do zajęcia ostatecznego stanowiska. Ba, tylko mało który obywatel o tym wie.

Jest jeszcze stara i skompromitowana zdawałoby się doszczętnie urzędnicza metoda **przekazywania skargi urzędowi bądź wręcz urzędnikowi, którego właśnie owa skarga dotyczy.** Rezultat takiego postępowania jest wiadomy i mało — mówiąc oględnie — przyjemny dla autora skargi. Poseł, prof. S. Zawadzki, potępiając takie praktyki, stwierdził jasno i dobitnie, że podobne postępowanie **jest jaskrawym przejawem tłumienia krytyki społecznej.** Jeden taki przykład — podkreślił — może bowiem całe środowisko zniechęcić skutecznie do podejmowania krytyki w formie skarg i zachęcić do niepożądanej społecznie twórczości anonimowej.

Już ten chociażby skrótowy rejestr jest wystarczająco pokaźny, by z umiarkowaniem oceniać skalę poprawy pracy administracji. A przecież **są i inne uchybienia. Ot, choćby nieznajomość prawa i nieumiejętność jego interpretacji**, nad czym zresztą na spotkaniu z dziennikarzami ubolewała minister M. Milczarek, podkreślając, że zwłaszcza gminy cierpią na niedostatek ludzi z prawniczym wykształceniem.

Chociaż faktem jest, że kadrę w urzędach mamy mocno odmłodzoną, a wskaźniki jej wykształcenia są lepsze niż dawniej, **prawdą jednak pozostaje, że kadrze tej wiele jeszcze do pełnej sprawności brakuje.** Perspektywicznym zamierzeniem (marzeniem?) jest, by trzon kadrowy każdego urzędu stanowiła ekipa specjalistów z wyższym wykształceniem. Jest to jednak melodia przyszłości. Dziś — trzeba intensywnie szkolić i dokształcać tych ludzi, zwłaszcza młodych, którymi urzędy gminne i wojewódzkie dysponują. **Trzeba pokazywać dobre wzory.** Trzeba wzmocnić nadzór i kontrolę nad urzędami ze strony jednostek nadrzędnych.

Warto wreszcie znacznie śmielej rozszerzyć udział organizacji społecznych w postępowaniu administracyjnym, by tym sposobem jeszcze bardziej zbliżyć władzę do obywatela. Im krótszy bowiem będzie ten dystans, tym lepsza będzie znajomość realiów ze strony urzędów, tym mniejsze pole do podejmowania decyzji błędnych, a w sumie — tym większe zadowolenie społeczeństwa z pracy administracji. O to przecież w ostatecznym rachunku chodzi.

T. J.

POMYSŁY • BADANIA • ODKRYCIA

Znane dotychczas przemysłowe zanieczyszczenia atmosfery mogą niekiedy znacznie potęgować swe toksyczne działanie, gdy dwa zakłady emitujące różne substancje znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie. Do takiego odkrycia doszli dwaj naukowcy angielscy z uniwersytetu Lancaster. Stwierdzili oni znaczne lokalne zniszczenie roślinności na obszarze, na którym występowały zanieczyszczenia atmosfery dwutlenkiem siarki z kominów elektrowni oraz tlenkami azotu z fabryki produkującej nawozy sztuczne.

Pomiary wykazały jednak, że zanieczyszczenia emitowane przez obydwa zakłady mieszczą się w dopuszczalnych normach i nie usprawiedliwiają powstających zmian biologicznych. Nasunęło to wniosek, potwierdzony następnie doświadczalnie, że tlenki azotu odgrywają rolę katalizatora wzmacniającego szkodliwe działanie biologiczne związków siarki. Wzmocnienie to jest co najmniej dziesięciokrotne. Praktyczne zalecenie wynikające z badań nakazuje lokalizować fabryki nawozów sztucznych możliwie daleko od elektrowni.

• • •

W radzieckim Instytucie Transportu Kolejowego przeprowadzone zostały badania nad dziwnym nieco zjawiskiem, że elektryczne pociągi towarowe składające się z pustych wagonów-węglarek zużywają na trasie więcej energii, niż takie same pociągi z ładunkiem, a więc niewątpliwie bardziej obciążone. Przyczyna odkryta została podczas doświadczeń w tunelu aerodynamicznym, w którym umieszczono model pociągu. Są nią wiry powietrzne występujące przy większych szybkościach w odkrytych od góry pustych pudłach węglarek. Znaleziono również prosty sposób zapobiegania temu szkodliwemu zjawisku. Jest nim otwieranie ruchomych ścian czołowych wagonów, co zmniejsza opory areodynamiczne w czasie szybkiej jazdy pociągów.

• • •

Konstruktorzy sprzętu elektronicznego w NRD prowadzą badania nad nową metodą łączenia elementów i obwodów z pominięciem lutowania, które niekiedy źle wpływa na jego jakość, zwłaszcza przy nadmiernym nagrzaniu tranzystorów. Lutowanie można bowiem zastąpić klejeniem specjalną pastą z żywicy epoksydowej i sproszkowanego srebra. Połączenia takie są trwałe i dobrze przewodzą prąd elektryczny.

A więc to już jesień!

Amerykanie, doszukując się przyczyn swoich różnorodnych kryzysów społecznych, zwrócili też uwagę na telewizję, jako jedną z wychowawczyń młodego pokolenia. Jej wpływem na dzieci i młodzież zajęli się uczeni różnych specjalności: socjologowie, psychologowie, pediatrzy, nauczyciele. Obliczono, że dzieci amerykańskie spędzają średnio 23,5 godziny tygodniowo przed małym ekranem, a absolwent szkoły średniej ma za sobą 15.000 godzin oglądania telewizji. Na wykonywanie żadnej innej czynności (pomijając sen) nie poświęcił on tak wiele czasu. Zważywszy charakter tamtejszego programu, młody człowiek obejrzał przez ten czas 350.000 reklam oraz uczestniczył w 18.000 zabójstw. Wniosek generalny wypływa z powyższego następujący: wpływ tego środka masowego przekazu na dzieci jest ogromny, plasuje się na drugim miejscu, tuż po wpływie rodziców, a kształtuje wierzenia, postawy, zachowanie, skalę wartości. Z oglądania szklanego ekranu wynikają też pewne korzyści. Zalicza się do nich pogłębienie wiedzy o świecie i rozszerzenie własnego słownictwa. Jednakże ogólne wnioski z 2.300 badań i raportów są zdecydowanie negatywne.

DZIECI I TELEWIZJA

Jeden z psychiatrów dziecięcych na Waszyngtońskim Uniwersytecie poddał badaniu 10.000 dzieci różnych środowisk i doszedł do wniosku, że oglądanie różnego rodzaju gwałtów powoduje agresywne zachowanie się młodzieży. Ale za rzecz groźniejszą niż wpływ oglądanych obrazów uważa się trwonienie czasu przed ekranem kosztem takich pożytecznych zajęć jak czytanie, zabawy na wolnym powietrzu, a nawet rozmyślanie w samotności. Jeden z lekarzy uczestniczących w badaniach przytacza przykład swojej nieletniej wnuczki, którą po raz pierwszy w życiu wziął ze sobą do New Yorku. Uznała, że ze wszystkich oglądanych atrakcji najbardziej jej się podobała... telewizja.

Toteż na tamtejszym kontynencie pudło zaopatrzone w szklany ekran zyskało sobie miano „migającego błękitnego rodzica". Jeżeli do niedawna poszkolne godziny wypełniały rodzinne rozmowy na temat „co dziś robiłeś?", to teraz w czasie tym gada przeważnie pudło. Jedna z nauczycielek szkoły podstawowej zauważyła, że jej uczennice stają się gadatliwe z chwilą znalezienia się w klasie. Powód, zdaniem nauczycielki, jest oczywisty: pragną rozmowy, bo w domu cały czas jest włączona telewizja. Lekarz z Narodowego Instytutu Zdrowia Psychicznego wyraził pogląd, że szklany ekran likwiduje „wiele procesów wzajemnego oddziaływania pomiędzy rodzicami i dziećmi; a ma ono podstawowe znaczenie dla rozwoju dziecka".

Stwierdzono dalej ujemny wpływ telewizji na wyobraźnię i zdolności twórcze. W Południowej Kalifornii wybrano 250 wybitnie uzdolnionych początkujących studentów i poddano ich intensywnemu oglądaniu programów w ciągu trzech tygodni. Przeprowadzony następnie test wykazał wyraźny spadek zdolności twórczych. Nie ucierpiała zdolność... mówienia.

Psychologowie i nauczyciele, zatrudnieni w przedszkolach są zdania, że obecna generacja dzieci straciła inwencję w wymyślaniu zabaw i robieniu sobie zabawek, jaka charakteryzowała generacje wcześniejsze. Zabawy podsuwa telewizja. Co więcej — dzieci coraz częściej nie są w stanie zrozumieć prostej rzeczy bez ilustracji wizualnej. Telewizja odebrała im możność tworzenia obrazów w wyobraźni. Twierdzi się, że instytucja ta kształtuje bierność. Stwarza iluzję, że się gdzieś było, że się coś zrobiło, że się coś widziało, a w rzeczywistości siedziało się w domu. Jeżeli najtrudniejsze sprawy, z jakimi się dziecko styka za pośrednictwem ekranu, są rozwiązywane w ciągu 30—60 minut, to później nie ma się siły ducha do uporania się z trudnym problemem życiowym, czy choćby tylko szkolnym.

Te pesymistyczne wyniki badań naukowych potwierdzają wypowiedzi dzieci. 14-letnie: „Telewizja jest dobra, by się wyłączyć od reszty świata. Nie mamy wielu spraw rodzinnych, bo zbyt intensywnie oglądamy telewizję". 9-letnie: „Wole telewizję, niż zabawę na podwórku. Tam jest nudno, tylko huśtawka i takie rzeczy". Dziewczynka 13-letnia: „Kiedy widzę, że ładna dziewczyna używa szamponu lub kosmetyków w telewizji, kupuję te rzeczy, bo chcę wyglądać jak ona". Chłopiec 10-letni: „Nie lubię, gdy ktoś ogląda razem ze mną. Jak on się znudzi, to trzeba z nim wyjść i rozmawiać".

Telewizja stwarza dziecku tolerancję dla gwałtu, gdyż gwałt jest na ekranie rzeczą codzienną. Z poddanych badaniu stu młodocianych przestępców, 22 przyznało się, że sposób dokonania przestępstwa wzorowali na telewizji.

Podkreślam raz jeszcze, że są to wyniki badań, przeprowadzonych w USA, na amerykańskich dzieciach, oglądających amerykańską telewizję.

Nasze dzieci nie są narażone na wpływ owych tysięcy reklam, ani na powódź filmów kryminalnych. Co dwa kanały, to nie dziesięć. Co więcej, z filmami grozy ucieka się u nas w późną noc. Z tych wieczorowych, czwartkowych, niezmiennie płynie nauka, że każde przestępstwo zostaje wykryte i ukarane. Można by więc sądzić, że nasza telewizja, jako nauczyciel przestępstwa, nie jest zbyt groźna. Z drugiej strony dzieci wychowane na telewizji nie są na tyle naiwne, by wierzyć w obiektywny byt oglądanych gangsterów i detektywów, wiedzą, że to są dzieła sztuki filmowej. Obawiam się jednak, że wpływ długiego oglądania nawet programów wychowawczo dobrych, albo obojętnych, może wywierać znaczny wpływ na utratę przez dzieci aktywności, którą stwierdzają uczeni amerykańscy. Tak czy owak, są to sprawy proszące się o gruntowne zbadanie również na naszym gruncie. Znajdujemy się niemal w przededniu reformy oświaty. Nie wolno zamykać oczu na fakt, że telewizor jest urządzeniem potężnym. Może temu nowemu modelowi sprzyjać. A może wiele zepsuć.

J. URBANKIEWICZ

Papryka nie tylko na Węgrzech

Papryka w naszym społeczeństwie zdobyła sobie wielu amatorów. Zwłaszcza jesienią, gdy w sklepach warzywno-owocowych pojawiają się czerwone, żółte lub zielone owoce tej rośliny, z której nasze gospodynie domowe potrafią już przyrządzić wyśmienite potrawy. Papryka należąca do rodziny psiankowatych, podobnie jak popularny u nas ziemniak i pomidor, została przywieziona do Europy w XVI w. przez Krzysztofa Kolumba. Ten słynny żeglarz w czasie swojej pierwszej wyprawy po korzenie i odkryciu Ameryki zainteresował się niepozorną rośliną, którą miejscowa ludność używała jako przyprawy. Paprykę Hiszpanie nazwali wówczas „pieprzem indiańskim".

W Polsce w roku 1805 w „Dykcjonariuszu" Krzysztof Kluk pisał o nie tylko przyprawowych, ale i leczniczych właściwościach papryki. Głównym składnikiem tej cennej rośliny nadającym jej ostrości są związki zaliczane do alkaloidów a przede wszystkim kapsaicyna. Cennym składnikiem owoców są witaminy C, B1, B2, E, K, i P oraz składniki mineralne a wśród nich znaczne ilości potasu, fosforu, sodu, siarki, wapnia, magnezu, żelaza. Nasiona zawierają substancję o działaniu bakteriobójczym — kapsycydynę.

Jeden z alkaloidów — jak już dawno stwierdzili naukowcy — kapsaicyna pobudza zakończenia nerwów czuciowych skóry i błon śluzowych, równocześnie drażni tkanki otaczające wywołując przekrwienie. Te właściwości zostały wykorzystane w lecznictwie. Różnego rodzaju maści i nalewki, stosowane zewnętrznie do nacierania przy bólach reumatycznych i mięśniowych zawierają kapsaicynę. W umiarkowanych ilościach papryka mielona podana doustnie zwiększa wydzielanie soku żołądkowego oraz wzmaga ruchy jelit. Ostatnie badania węgierskich lekarzy wykazały dodatnie działanie papryki przy schorzeniach serca. Obecność witaminy P chroni bowiem przed zwapnieniem naczyń krwionośnych.

Papryka przede wszystkim jednak zdobyła sobie sławę jako najbardziej popularna przyprawa. Ostry, pikantny smak, intensywna barwa mielonej papryki utorowały jej drogę do wielu kuchni narodowych. Główni producenci tej przyprawy Węgry, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Związek Radziecki, Włochy doszli do perfekcji w uprawie papryki. W handlu największym powodzeniem cieszą się różne odmiany papryki węgierskiej, która charakteryzuje się aż siedmioma klasami: specjalną, bezkapsaicynową, delikatesową, słodką, półsłodką, różową i ostrą. Klasy te oczywiście zależą od jakości surowca, z którego wytwarza się przyprawę.

Na Węgrzech wiele narodowych dań nie może się obyć bez papryki, węgierska zupa rybna, gulasz. Dodaje się tę przyprawę do wszystkich rodzajów mięs, drobiu, dziczyzny, ryb a nawet do twarogów, makaronu i ryżu. W Polsce bardzo popularna była i jest słonina paprykowana, a następnie uwędzona, nadająca się nawet do dłuższego przechowywania. Wprawdzie nasza narodowa kuchnia z umiarem stosuje paprykę i na ogół polscy turyści na Węgrzech czy w Bułgarii próbując tam potraw silnie paprykowanych są nieraz zaskoczeni ich ostrością, ale po pewnym czasie przyzwyczajają się i obserwują u siebie poprawę trawienia. Oczywiście tę zdrową przyprawę trzeba stosować z umiarem.

KOSMETYCZKA RADZI

- **Siemię lniane**
- **Napar rumianku**

Lato dobiega końca, jesteśmy bardziej lub mniej opalone, i skóra na twarzy jest jakby trochę ściągnięta, trochę szorstka. Przydałyby się jej małe zabiegi regeneracyjne, jeśli nie w gabinecie kosmetycznym to wykonane domowym sposobem.

Przy cerze suchej i normalnej polecamy siemię lniane. Jedną łyżeczkę siemienia zalewamy szklanką zimnej wody i zagotowujemy. Wywarem tym, gdy będzie już ostudzony (nie za ciepły, nie za zimny) zmywamy codziennie twarz przez szereg dni. Stosujemy również kremy nawilżające.

W przypadku cery tłustej, łuszczącej się, dobrze jest zmywać twarz naparem rumianku, biorąc łyżeczkę rumianku na szklankę wody. Także krem nawilżający.

SZEF KUCHNI POLECA

ŚLIWKI W CIEŚCIE

Z pół kg śliwek, najlepiej węgierek, usuwamy pestki. Rozbijamy trzepaczką ciasto z 12 dkg mąki, pół szklanki mleka i 2 jaj. Śliwki nakłuwamy na wykałaczkę, maczamy w cieście i na patelni smażymy na rozgrzanym tłuszczu.

Po usmażeniu posypujemy cukrem-pudrem, jemy gorące.

MĘSKI, ZADBANY...

Nie ma nic bardziej cieszącego oko, niż zadbany mężczyzna. Nie wymuskany, nie sfeminizowany, ale właśnie zadbany w sposób, który przystoi mężczyźnie. Bo wbrew pełnemu równouprawnieniu — każda kobieta tęskni jednak do mężczyzny... męskiego.

W ostatnich latach projektanci starają się uatrakcyjnić męską odzież, uczynić ją bardziej relaksową — poza oczywiście tymi okazjami, kiedy ubiór musi być oficjalny. Na czym ten oficjalny strój polega — każdy mężczyzna wie, lepiej więc zająć się dniem codziennym, kiedy to można pozwolić sobie na pewną swobodę i fantazję.

Ubiory — podobnie, jak w modzie damskiej — są rozluźnione. Coraz więcej marynarek blezerowych, także z grubej dzianiny. Zwą się nawet swetrowymi dla podkreślenia ich pozornej niedbałości. Blezery te, często dwurzędowe, są miękkie i lekkie, mają wydłużony dekolt, nisko umieszczone zapęcie, zwężone klapy i kołnierz. Ostatnią tendencją mody są także zwężające się kołnierze u koszul i coraz węższe krawaty.

Nową linię mają też kurtki-wiatrówki, rozbudowane górą, z kapuzą i zwężonym dołem, ściągniętym gumą lub wiązadłem. Do nowości należą miękkie, przypominające bonżurki, kabany, ozdobione często dzianiną.

Spodnie są, bądź klasyczne, proste bez mankietów i z tendencją do zwężania się (maksimum liczą 28 cm), bądź bardziej sportowe, tzw. papierosy, które wpuszcza się w buty różnej długości. Nowe buty wiejskie mają często mankiety z baranka. Bardzo modne są też buty w stylu militarnym (rangersy, buty spadochroniarskie). Nawet do ubiorów klasycznych coraz częściej widzi się sztyblety, a więc obuwie wciągane, z cienkich miękkich skór. Nadal nosi się boty westernowe, ale o uspokojonej linii i z mniejszą ilością ozdób.

Trzeba wspomnieć o nowych koszulach, bardzo obszernych, występujących obok tych normalnych, klasycznych. Zwą się one z angielska „overshirts" i nosi się je nie tylko na cienkie golfy, lecz i pod nowe, obszerne swetrowe marynarki, tak z grubej dzianiny, jak tkanin.

Co więc powinien mieć mężczyzna w swej szafie, by zawsze być dobrze ubranym?

Klasyczny garnitur dwuczęściowy, najlepiej z ciemnoszarej flaneli lub bardzo drobnego, ciemnego tweedu. Będzie mógł na bardziej oficjalne okazje nosić je z odmienną kamizelką (np. z jedwabnego rypsu), a także na co dzień z cienkim sweterkiem (golf, albo wycięcie w serek).

Nosi się i takie ubranie „rozparcelowane" — marynarkę do welwetowych spodni spodnie do swetrowej marynarki, czy grubego golfu.

Jako płaszcz najpraktyczniejsze są kurty i krótkie trencze z grubej impregnowanej bawełny z podpinką z puszystego misia, czy podpinką pikowaną.

Kolory w tym roku powinny być naturalne, przypominające ziemię: więc wszystkie brązy i beże, ciemne szarości, zielenie, ale poszarzałe (wpadające w khaki). Występuje też czerń — także w odzieży całodziennej.

Włosy uległy znacznemu skróceniu. Znacznie mniej bród i wąsów u młodych ludzi, co wyraźnie zaobserwować można było chociażby na Festiwalu Sopockim, gdzie kilku piosenkarzy było naprawdę znakomicie, modnie ostrzyżonych.

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Festiwalowy czyn młodzieży

Ubiegła niedziela była dniem czynu festiwalowego młodzieży. Członkowie organizacji zrzeszonych w FSZMP pracowali przy porządkowaniu terenów wokół nowo wybudowanych bloków, wykonywali prace porządkowe w zakładach pracy oraz pracowali przy swoich maszynach.

I tak np. 22 członków ZSMP z Łódzkich Zakładów Metalowych pracowało wczoraj przy wykopie dołu pod fundamenty nowej prasy.

Pracowano także przy modernizacji ul. Rzgowskiej.

(s)

70 LAT łódzkiej energetyki

W zeszłą sobotę odbywały się w Łodzi uroczystości związane z 70-letnim jubileuszem łódzkiej energetyki. Rozpoczęły się one o godzinie 11 przed gmachem Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto przy ul. Tuwima 58, gdzie odsłonięto na jego murze tablicę pamiątkową poświęconą pamięci energetyków łódzkich, którzy zginęli z rąk okupantów hitlerowskich w latach 1939—1945.

Po odegraniu przez orkiestrę łączności hymnu państwowego, dyrektor Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto — Z. Kwiatkowski, serdecznie powitał przybyłych gości: kierownictwo władz partyjnych i administracyjnych woj. miejskiego łódzkiego z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi — **Bolesławem Koperskim** i prezydentem Łodzi — **Jerzym Lorensem**, wiceministra energetyki i energii atomowej — **Bolesława Bartoszka**, wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — **Marcina Tymińskiego** oraz delegację energetyków z Moskwy, Berlina i Karl-Marx-Stadt.

Do zebranych przemówił długoletni pracownik łódzkiej energetyki i kombatant — **Stefan Snawadzki**, który mówił o bohaterstwie energetyków naszego miasta, walczących w organizacjach podziemnych przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. Wielu z nich zginęło w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Następnie odsłonięcia tablicy dokonali: I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski** (na zdjęciu) i wiceminister **Bolesław Bartoszek**.

W godzinach wieczornych w Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli: minister energetyki i energii atomowej — **Andrzej Szozda**, sekretarz KŁ — **Tadeusz Czechowicz** oraz władze administracyjne miasta z prezydentem **Jerzym Lorensem**. Obecny był także wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki — **Marcin Tymiński**, dyrektor Okręgu Centralnego Zakładów Energetycznych w Warszawie — **Bronisław Pertkiewicz**. Przybyły również delegacje energetyków z całego kraju oraz z Moskwy, Berlina i Karl-Marx-Stadt.

Po okolicznościowym referacie wygłoszonym przez przewodniczącego obchodów 70-lecia energetyki łódzkiej — dyrektora Zespołu Elektrociepłowni im. W. Lenina — **Zdzisława Szydę**, głos zabrał minister **Andrzej Szozda**. Mówca wysoko ocenił trud łódzkich energetyków i pogratulował im sukcesów w uzyskiwaniu coraz to lepszych wyników pracy. W imieniu władz politycznych i administracyjnych woj. miejskiego łódzkiego prezydent Łodzi — **Jerzy Lorens** przekazał serdeczne pozdrowienia dla 5-tysięcznej rzeszy łódzkich energetyków życząc im z okazji 70-letniego jubileuszu dalszych osiągnięć w służbie całego społeczeństwa.

Fot.: A. Wach

Meldunek o czynach społecznych łódzkich energetyków podjętych z okazji ich jubileuszu i zbliżającej się 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej złożył **Jan Cerski**. Na podjęte zobowiązania produkcyjne i społeczne wartości 7,5 mln zł wykonano już prace na sumę przeszło 4 mln zł.

W czasie akademii odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych energetyków.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: **Stefan Bik, Stefan Fortak, Jan Hauzer, Jan Keller, Wiesław Krochecki, Jerzy Zaczkowski i Józef Zawadzki.** Ponadto 15 osób otrzymało Złote, 33 Srebrne i 17 Brązowe Krzyże Zasługi. 21 energetyków odznaczono Honorowymi Odznakami m. Łodzi.

(j. kr.)

DZIEŃ BUDOWLANYCH

▲ Odznaczenia dla najlepszych
▲ Ślubowanie uczniów
▲ XX-lecie „Transbudu"

W sobotę w siedzibie oddziału łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa z okazji Dnia Budowlanych, z przedstawicielami łódzkich załóg spotkali się sekretarz KŁ PZPR — **T. Czechowicz** i wiceprezydent m. Łodzi — **J. Niewiadomski.** Sekretarz T. Czechowicz podkreślił rolę łódzkich budowlanych w przeobrażeniu naszego miasta, ich osiągnięcia w wykonywaniu wzrastających planów budownictwa mieszkaniowego, ich rolę w budownictwie przemysłowym. W imieniu władz partyjnych Łodzi złożył serdeczne podziękowania budowlanym za ich trud.

W czasie spotkania odznaczono wyróżniających się pracowników budownictwa.

KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: E. Ciepliński, Cz. Gasiński, St. Serafin, S. Słupiński, F. Stasiak, T. Sztekmiller i E. Woźniak.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: S. Andrysiewicz, R. Furmanek, H. Gębarowski, J. Górko, J. Jarosz, E. Kowalski, S. Kruk, S. Krzewiński, J. Olejniczak, J. Owczarek, J. Pilarczyk, W. Sosnowski, M. Szubert, E. Wolski i A. Wróbel.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI: W. Andrzejewski, J. Bączek, E. Brandt, L. Branicki, F. Choczoj, H. Długosz, Z. Domański, C. Dworniczek, Cz. Działakiewicz-Kittel, Z. Janiszewski, P. Kanarek, Z. Kałużyński, B. Malinowska, J. Michalski, S. Midura, M. Mielczarek, K. Miller, M. Przybyszewska, F. Raczyński, T. Staniszewski, W. Stępniewski, J. Szopa, J. Talara, B. Trębiński i J. Zielonka.

Wręczono również 16 Brązowych Krzyży Zasługi, 6 Złotych Odznak Zasłużonych dla Budownictwa, 5 Srebrnych i 1 Brązową.

* * *

W godzinach południowych na placu Dąbrowskiego miało miejsce uroczyste ślubowanie młodzieży czterech zasadniczych szkół budowlanych. Kilkuset uczniów dwóch szkół Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa, jednej — „Instalu" i jednej „Elektromontażu" — ślubowało na sztandary swoich szkół godnie pełnić obowiązki pracownika budownictwa.

* * *

Również w sobotę, odbyła się z okazji 20-lecia przedsiębiorstwa uroczysta akademia. Bez pracowników „Transbudu" nie byłoby nowych osiedli i nowych fabryk bowiem transport to jeden z głównych nerwów budownictwa. Mimo, że przedsiębiorstwo w zasadzie obejmuje swoim zasięgiem działania województwo łódzkie i skierniewickie, w roku bieżącym nie zabrakło jego pracowników na budowie Huty „Katowice", cementowni w Ożarowie, „Ursusa".

W czasie akademii **KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymał L. Wolski, ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: M. Byczkowski, S. Cytacki i R. Zydler, BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI J. Szubert.**

Na uroczystej sesji KSR, która odbyła się w piątek, najlepsi pracownicy otrzymali odznaki resortowe i zakładowe. AP

Z BOISK PIŁKARSKICH

Piłkarze klasy międzywojewódzkiej mają już za sobą sześć kolejek spotkań o mistrzowskie punkty. W dalszym ciągu liderem w tabeli jest kaliski **Włókniarz**, który wczoraj pokonał na wyjeździe Stal w Niewiadowie 4:1 (0:1). Bramki zdobyli dla Stali — Urbańczyk, a dla Włókniarza — Goszczyński 2 i Klimke. Kryzys formy przechodzi chyba zduńskowolska Pogoń (poprzedni przodownik w tabeli), która przegrała u siebie kolejny mecz z Ostrovią 0:1. Jedynym usprawiedliwieniem zduńskowolskiego zespołu jest absencja" czterech filarów drużyny: Korzeniowskiego, Hajduka, Warskiego i Wolskiego.

Były drugoligowiec, piotrkowska Concordia zaczyna coraz pomyślniej odrabiać straty. Wczoraj podopieczni trenera J. Machcińskiego wygrali z Orlem 1:0 (1:0), zdobywając bramkę ze strzału Bąbla (z karnego). Zawodnik ten ostatnio specjalizuje się w egzekwowaniu „jedenastek". Przypomnijmy, że właśnie Bąbel zdobył jedną z dwóch bramek z rzutu karnego w czasie czwartkowego meczu z pierwszoligową drużyną NRD Sachsenring Zwickau. Spotkanie to wygrali piotrkowianie 2:0 (2:0).

A oto wyniki spotkań w klasie „M": **Victoria J. — Wisła P. 1:1, Concordia P. — Orzeł Ł. 1:0, Włókniarz Pab. — Włókniarz Ł. 0:0, Pogoń Zd. Wola — Ostrovia 0:1, Stal K. — Boruta Zg. 2:5, ŁKS II — Piotrcovia 2:0, Stal N. — Włókniarz K. 1:3.**

TABELA

1. Włókniarz Kalisz	10:2	9—2
2. Boruta Zgierz	8:4	12—5
3. Concordia Piotrków	8:4	9—5
4. Włókniarz Pab.	8:4	4—1
5. Włókniarz Ł.	7:5	5—4
6. Ostrovia O. Wlkp	7:5	5—6
7. Piotrcovia	6:6	4—5
8. Victoria Jarocin	6:6	6—8
9. ŁKS II	5:7	8—7
10. Pogoń Zd. Wola	5:7	5—5
11. Wisła Płock	5:7	3—4
12. Stal Niewiadów	5:7	7—10
13. Orzeł Łódź	3:9	7—10
14. Stal Kutno	1:11	5—17

KLASA A — ŁÓDŹ

Wyniki szóstej kolejki spotkań: ChKS — Włókniarz II Pab. 1:0, Energetyk — Elta 1:2, Bzura Ozorków — PTC Pab. 1:1, RKS — Metalowiec 0:0, Tęcza — Włókniarz Al. 4:1, Włókniarz Zg. — Start II Ł. 1:1, Stal Gł. — Widzew II 1:0. W zaległym meczu rozegranym w czwartek Bzura wygrała u siebie z Metalowcem 3:0.

TABELA

1. ChKS	11:1	11—1
2. Bzura O.	9:3	9—4
3. Włókniarz Pab.	9:3	8—3
4. Metalowiec	9:3	8—4
5. Tęcza	7:5	12—8
6. PTC Pab.	7:5	8—5
7. Start II	7:5	10—9
8. Stal Gł.	6:6	3—6
9. Widzew II	6:6	7—1
10. Elta	5:7	8—8
11. Włókniarz Al.	4:8	8—14
12. Włókniarz Zg.	2:10	5—12
13. Rudzki KS	2:10	3—10
14. Energetyk	0:12	3—15

KLASA „M" — JUNIORZY

(grupa łódzka)

W czwartej kolejce spotkań w klasie międzywojewódzkiej juniorów w grupie łódzkiej padły rozstrzygnięcia: ŁKS — Piotrcovia 0:0, Pogoń Zd. Wola — Ostrovia Ostrów Wlkp. 0:0, Włókniarz Pabianice — Widzew 1:2, Concordia Piotrków — Łodzianka 0:1.

Sezon jesienno - zimowy w handlu

Sezon jesienno-zimowy jest okresem wzmożonych zakupów, głównie odzieży i obuwia. WPHW do tego sezonu przygotowało się w sposób szczególny. Bardzo owocnym okazało się ostatnie, tradycyjne już spotkanie pn. „Przemysł oferuje — handel kupuje", dzięki któremu łodzianie otrzymają dodatkowo towary — głównie z zakładów przemysłu lekkiego naszego województwa — wartości około 150 mln zł.

W pełni ma być pokryte zapotrzebowanie na golfy i kamizelki męskie. W „Juventusie" i „Paradzie" nabyć będzie można także ładne okrycia damskie i męskie (teksas łączony z futerkiem). Przygotowuje się również kolekcję sukien (welwet z tkaniną typu „łączka").

Jeżeli chodzi o pozostałe artykuły branży odzieżowej, dziewiarskiej, konfekcyjnej, galanteryjnej i obuwniczej zapowiedziano ogólny wzrost zarówno ilości jak i wartości towarów, lecz nie we wszystkich rodzajach. Spodziewane są pewne niedobory odzieży wełnianej, wyrobów z bawełny, kalesonów męskich, bielizny bawełnianej, skarpet frotte. Łódzcy handlowcy czynią jednak wysiłki, by podaż na te artykuły w pełni zaspokoić.

Pełne zaopatrzenie przewiduje się w artykuły jubilerskie ze złota i srebra, upominkowe oraz zabawkarskie. O 20 proc. więcej niż w zeszłym roku ma być pralek automatycznych a w wystarczającej ilości lodówek. Miłośnicy „białego szaleństwa" będą mogli wybierać w bogatej i różnorodnej ilości nart, wiązań i butów. Również sanek ma być dwukrotnie więcej niż w roku zeszłym. Oby tylko zima dopisała! (ms)

Szybka reakcja na krytykę prasową

Informacja o sposobie realizacji uwag wynikających z krytyki prasy, radia i telewizji w tym roku, była jednym z tematów narady koordynacyjnej, zorganizowanej przez Urząd Dzielnicowy Łódź — Śródmieście. W czasie narady, której przewodniczył naczelnik dzielnicy — mgr **Romuald Rojewski**, stwierdzono, że przywiązuje się tu specjalną rangę do publikacji krytycznych jakie ukazują się w prasie, radiu i telewizji. Wyciąga się także wnioski mające na celu usprawnienie działania Urzędu Dzielnicowego w służbie społeczeństwa.

W okresie od maja do końca sierpnia 1977 r. ukazało się w łódzkiej prasie 35 informacji krytycznych związanych ze śródmiejską dzielnicą. 20 dotyczyło handlu i usług, 14 — gospodarki komunalej i mieszkaniowej i jedna — oświaty i wychowania.

Jak stwierdził zastępca naczelnika dzielnicy — mgr **Janusz Barański**, redakcje otrzymywały odpowiedzi w sprawach poruszanych na łamach gazety w ciągu 3 dni. Bardzo często — jeśli tylko jest to możliwe — kierownicy poszczególnych wydziałów załatwiają te czy inne bolączki, kierowane do gazet przez mieszkańców dzielnicy — natychmiast. Chodzi o to, żeby współpraca między Urzędem Dzielnicowym a prasą, radiem i telewizją nadal układała się właściwie, bo przecież naszym wspólnym celem jest usprawnianie tych dziedzin życia, na które jeszcze łodzianie narzekają. (j. kr.)

Zakończono włączanie centralnego ogrzewania

W piątek ostatecznie zakończono operację „Ciepło". Jak nas poinformował kierownik Wydziału Eksploatacji ZSC — inż. **Stanisław Wasiak** — również w piątek przełączono z EC I i EC II bloki na Widzewie, Dąbrowie i Zarzewie, które będą teraz korzystały z ciepła płynącego z EC IV. Ogółem ciepło dotarło już do prawie wszystkich ok. 4 tys. bloków. Niemniej jednak ok. 2 proc. budynków z powodu różnych awarii nadal nie jest ogrzewane. Np. marzną lokatorzy budynku przy ul. Kopernika 16 i 18, gdzie na skutek pęknięcia rurociągu nie można włączyć centralnego ogrzewania. Prowadzono tu prace przy usunięciu tego uszkodzenia. Zapewniono nas w Zakładzie Sieci Cieplnej, że dołoży się wszelkich starań, żeby jak najszybciej zarówno tę awarię jak i inne usunąć.

Gorzej natomiast sytuacja wygląda w budynkach, które korzystają z lokalnych kotłowni centralnego ogrzewania. Nie wszędzie zdążono na czas ukończyć ich remonty. I tak np. skarżyli się nam lokatorzy budynku przy ul. Północnej 11, gdzie kotłownia jest jeszcze w przysłowiowym „proszku". A przecież dosyć było czasu całe lato, żeby wykonać wszystkie remonty. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07
Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22
Informacje o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt" 408-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—16
Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—18 (kasa do 17)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedziele i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy w godz. 12—21
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 9.45, 12, 14.15, 18.45, „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o godz. 16.30, Seans nocny „Szkarłatny pirat" USA godz. 21. Film w wersji oryginalnej, czytana lista dialogowa
IWANOWO — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Cenny depozyt" fr. od lat 12, godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o g. 10, 12.15, 14.30, 17, „Wzgórza Zelengory" jug. od lat 18, godz. 19.15
WŁÓKNIARZ — Seans zamknięty godz. 10.15, „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o godz. 12.45, 15.30, 18, „Szkarłatny pirat" USA godz. 20.15, Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa
WOLNOŚĆ — „W mroku nocy" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, „Kochaj, albo rzuć" pol. b/o godz. 17, 19.30
ZACHĘTA — „Strach nad miastem" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Wojenny prezent" radz. od lat 12, godz. 15.30, „Patt Garrett i Billy Kid" USA od lat 18, godz. 17.15, DKF — godz. 20
STUDIO — „Sam na sam" pol. b/o godz. 16, 18, 20
STYLOWY — „Milioner" pol. od lat 15, godz. 15.15, „Kabaret" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30;
GDYNIA — „Setka dla kurażu" radz. od lat 15, godz. 12.30, 14.30, „W kręgu zła" fr. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Rzeczpospolita babska" pol. b/o godz. 12.30, „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15, godz. 10, 14.45, 17.15, „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 20
MUZA — „Klub kawalerów" pol. b/o godz. 15.15, „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12, g. 17.15, 19.30
1 MAJA — „Irena do domu" pol. b/o godz. 15, „Trzęsienie ziemi" USA, od lat 15, godz. 17, 19.30
POKÓJ — „Dzieciństwo w ogniu" radz. b/o godz. 16, „Fraulein Doktor" jug. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Zapomniana melodia" pol. od lat 12, godz. 10, 11, „Rafferty i dziewczyny" USA od lat 15, godz. 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Dzielny wojak Rosolino" jug. b/o, godz. 15, 17, 19
OKA — „Ostatni po Bogu" pol. godz. 12.30, „Chinatown" USA od lat 18, godz. 10, 15, 20, DKF — godz. 17.30
POLESIE — „Jezioro osobliwości" pol. godz. 17, „Trzeba zabić tę miłość" pol. od lat 18, godz. 19
POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Nikodem Dyzma" pol. od lat 15, godz. 16.15, „Dyskretny urok burżuazji" fr. od lat 15, godz. 18.30
HALKA — „Na tropie Wilby'ego" ang. od lat 18, godz 15.30, 17.30, 19.30
PIONIER — „Szczęki" USA, od lat 15, godz. 14.30, 17, „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18, godz. 19.30
REKORD — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 19.30
ŚWIT — „Kalosze szczęścia" pol. b/o godz. 15.30, „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Afonia" radz. b/o godz. 12, „Brawurowe porwanie" USA od lat 18, godz. 10, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146 25.9. jak wyżej

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087, Konstantynów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K z ul. Libelta, Z. Pacanowskiej ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście, Poradnie K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów **oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Traktorowa, Rydzowa, ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Olimpijska**

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz położnictwo z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Marynarska, Snycerska i ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Bałuty, Poradnie K, ul. Bydgoska i Wielkopolska

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie Poradnie K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol Nowosolna oraz Łódź dzielnica Bałuty, Poradnie K ul. Sierakowskiego i Łagiewnicka

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie Poradnia K, ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gm. Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej. nr 1, 2, 3 i 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz ul. Dubois 17) gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów i Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedzielę i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę

W NASZYM REFLEKTORZE

Najpierw trzeba pomyśleć...

Obrazek, jaki przedstawił nam nasz Czytelnik, mieszkający przy ul. Maratońskiej 27 (nazwisko znane redakcji) jest dosyć typowy. Otóż do czasu zrobienia trawników, mieszkańcy tego bloku ułożyli sobie z kamieni ścieżkę, którą dochodzili nie tonąc w błocie i wodzie do tramwaju i autobusu. Następnie zrobiono trawniki i... ludzie przechodzą jego środkiem, bo jest im tak wygodnie.

Tego typu obrazki spotyka się dosyć często. Jest to oczywiście do uniknięcia, jako że po prostu projektant powinien tak ów trawnik zaplanować, by wyglądał estetycznie i jednocześnie nie stanowił przeszkody dla ludzi. Trzeba tylko, by ktoś z administracji przed przystąpieniem do prac związanych z układaniem trawników przeszedł się do miejsc, gdzie będą one przeprowadzane i zobaczył, bądź poradził się mieszkańców, jak to ma — ku ich wygodzie — być zrobione. Trzeba mieć tylko dobre chęci i przedtem pomyśleć trochę...

A przy okazji prośba do administracji tego osiedla — wkopcie wreszcie trzepak, który od miesięcy leży i rdzewieje.

R.

— Skończyć studia, to jeszcze nie sztuka — mawiają studenci — **ale dostać potem pracę...** Nie oznacza to, oczywiście, że absolwentów wyższych uczelni czeka los bezrobotnych — nic podobnego. Aby uniknąć nieporozumień, dodajmy, że chodzi tu o dostanie pracy dobrej, na ogół w dużym mieście, zgodnej z kierunkiem wykształcenia i obraną w toku studiów specjalizacją. No i z ambicjami.

A co po studiach?

Stosunkowo najmniej powodów do narzekań mają absolwenci Politechniki Łódzkiej. Wiadomo: przemysł zawsze potrzebuje pracowników z wyższym wykształceniem. Problem jedynie może być więc w tym, że nie wszyscy, którzy chcieliby mogą podjąć pracę w Łodzi, od razu na kierowniczym stanowisku i z wysokim wynagrodzeniem. Pamiętajmy jednak, że na przykład wydział włókienniczy PŁ jest jedynym w kraju, podczas gdy zakłady rozsiane są po całej Polsce, oraz że do kierowania innymi ludźmi — oprócz wiedzy teoretycznej — potrzebna jest również praktyka, tę zaś nabywa się dopiero w trakcie pracy, najlepiej przechodząc przez wszystkie szczeble hierarchii zawodowej.

Nieco bardziej skomplikowana jest sytuacja w Akademii Medycznej i Uniwersytecie Łódzkim. Właśnie w przypadku uniwersytetu zdarza się nieraz, że jego absolwenci mają poważne trudności ze znalezieniem pracy zgodnej z kierunkiem studiów. Kierunków tych zaś — jak wiadomo — jest dużo i na każdym z nich sprawa wygląda nieco inaczej. Nie ma w zasadzie kłopotu z ekonomistami i studentami administracji i zarządzania. W tym przypadku liczba ofert, składanych przez instytucje i zakłady pracy na ręce pełnomocnika ministra pracy, płac i spraw socjalnych przy UŁ, przewyższa liczbę młodych ludzi opuszczających w tym roku mury uczelni. Gorzej już z prawnikami biologami, czy chemikami. Najgorzej — z absolwentami tzw. kierunków pedagogicznych, czyli nastawionych na kształcenie kadr nauczycielskich.

W tym miejscu kilka słów wyjaśnienia. Otóż, w myśl ustawy z 25 lutego 1964 roku o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych osoba kończąca studia powinna podjąć pracę w ciągu dwóch miesięcy od uzyskania magisterium. Zawieranie umów z zakładami pracy odbywa się za pośrednictwem wyżej wspomnianego już pełnomocnika uczelni i to stanowi jedyną drogę. Ale studenci biologii geografii, filozofii, socjologii, historii, pedagogiki i filologii (polskiej romańskiej, klasycznej) nie podlegają tej ustawie i zaledwie 40 procent z nich korzysta z pomocy pełnomocnika. Większość załatwia sobie pracę na własną rękę, często dzięki — nazwijmy rzecz po imieniu — poparciu i znajomościom. Otrzymanie etatu w szkolnictwie, szczególnie w Łodzi, jest obecnie trudne, a propozycje ze strony zakładów przemysłowych raczej odstraszają i nie ma się temu co dziwić. Często bowiem humanista traktowany jest w przedsiębiorstwie jak przysłowiowe piąte koło u wozu, z którym właściwie nie wiadomo co zrobić. Inna rzecz, że w wielu mniejszych ośrodkach wciąż poszukuje się osób z wyższym wykształceniem, ale **wyjazd na prowincję nie jest mile widziany przez większość z nich.**

Mówi pełnomocnik ministra pracy, płac i spraw socjalnych d/s zatrudnienia absolwentów UŁ, **Ryszard Galant: — Generalnie rzecz biorąc, nie ma problemu z zatrudnieniem. Nie wszyscy jednak mogą pozostać w Łodzi. Młode województwa dopominają się wprost o łódzkich studentów. Organizowane są spotkania z wojewodami, na których omawiamy szeroko plan zatrudnienia młodych ludzi na terenie nowo powstałych ośrodków administracyjnych. Jeżeli są zaś trudności z pracą w danej specjalizacji, proponujemy roczne studia podyplomowe, umożliwiające jej zmianę. Wiele zakładów występuje też z propozycją stypendium fundowanego dla studentów, co nie cieszy się jednak zbyt wielkim powodzeniem. Moim zdaniem, młodzi ludzie powinni być większymi realistami i patrzeć nie tylko na własne korzyści i ambicje, ale i na potrzeby kraju.**

Wszystko to prawda, spójrzmy jednak na problem i z drugiej strony. Stypendium fundowane wiąże ręce studentowi na kilka lat, — a plany życiowe w tym wieku często ulegają zmianie. Można też zadać sobie pytanie: skoro często zachodzi potrzeba zmiany specjalizacji, a nawet kierunku wykształcenia, to czy istniejący obecnie system rekrutacji na wyższe uczelnie jest właściwy? Wiele pozostawia też chyba do życzenia informacja dla studentów (jeszcze w czasie nauki) o możliwościach przyszłej pracy. Są, co prawda, organizowane w tym celu spotkania studentów z pełnomocnikiem, ale ich ilość wydaje się niewystarczająca.

Jest jeszcze jedna niekorzystna okoliczność, o której dotąd nie wspomniałem. W tym roku opuszczają uczelnię jednocześnie studenci, którzy mieli pięcioletni program studiów i czteroletni. Tak więc na niektórych kierunkach liczba absolwentów uległa teraz podwojeniu. Stwarza to, rzecz jasna, dodatkowe kłopoty i nieporozumienia. Nieraz po uzyskaniu magisterium przychodzi zawód i rozczarowanie. Nie da się bowiem ukryć, że najmniej winni temu stanowi rzeczy są sami studenci. Od tego, na ile zostaną zrozumiane ich problemy, zależy, czy będą robić to, na co naprawdę zasługują. Jednak i oni powinni zrozumieć, że ambicje ambicjami, ale liczyć się trzeba z realnymi możliwościami.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Droga wśród min

Pisarstwo Wacława Bilińskiego łatwo zaszufladkować: literatura wojenna. Bo na stronicach jego książek giną ludzie, ludzie nierzadko odziani w mundury lub ich resztki, bo lufy pachną prochem, a przez lasy przedzierają się niedobitki hitlerowców. Ale byłaby to klasyfikacja na zasadzie pozorów. W rzeczywistości Biliński postawił sobie pytanie: co z ludźmi zrobiła wojna. Nie chodzi więc o coś tak czasami efektownego, nawet malowniczego, jak przygoda wojenna, nie chodzi o satysfakcję, jaką daje wynik ostatniego natarcia. Do cywila wychodzi się nierzadko — a w owym wcześniejszym okresie, z reguły — ze szpitala, trzeba się wtedy rozejrzeć po kraju wolnym, ale zniszczonym i znaleźć swoją drogę wśród nie rozbrojonych min. Na całą resztę życia.

Nie jest to więc literatura wojenna, a powojenna. A właściwie jeszcze inaczej: poprzedzająca te pokojowe dziesięciolecia, które przeżywamy. Na stronicach książek Bilińskiego nie ma bowiem tematu zakończenia wojny, jest natomiast początek pokoju. Jakże trudny wobec wszystkiego, co było wcześniej.

Sprawy te przyciągnęły uwagę pisarza wtedy jeszcze, gdy w latach pięćdziesiątych chwytał za pióro („Lato po wojnie"), pasjonują go do dziś, czego wyrazem ostatnia książka „Wrócić do siebie"*. Tej tematyce sprzeniewierzał się, jak dotąd, sporadycznie, wydając przed ośmiu laty znakomity reportaż z Działoszyna („Szkic do portretu") oraz w zeszłym roku powieść współczesną „Wypadek". W pozostałych dominuje scenerią ruin, okaleczałych i opalonych drzew, a przede wszystkim nieefektownych, w r a c a j ą c y c h d o s i e b i e po wojennym szoku ludzi, którzy nie mają czasu, by zająć się sobą, bo już są pilnie potrzebni.

W powieści „Wrócić do siebie" z pasją większą niż w jakiejkolwiek innej, wyrażona jest abominacja do wojny. Losy ludzi, którym przeżycia minionych lat zabrały zdrowie fizyczne i psychiczne, wiążą się ze sobą prawem przypadku. W marzeniach niektórych z nich pojawia się odpoczynek, którego wyznacznikiem jest „willa" i „żarcie". Wille są poniemieckie, „żarcie" powojenne, a na nieróbstwo nie ma czasu, więc poddają się jedynie racjonalnej terapii: przywrócenie do życia okaleczałego miasteczka. „Na wojnie tylu facetów łupnęło po łbach, że profesor Rheingold ma w tej dziedzinie wprost niewymierne doświadczenie! Co za frajda: właściwie wszystkich łupnęło po łbie! Właściwie nie ma indywidualnych przypadków: sto milionów facetów. Połowa żywa. Połowa — w piach. Wszystko ta... wojna pomnożyła w miliony. Koniec z indywidualizmem".

Bohaterowie tej, a również i innych książek Bilińskiego, to żołnierze frontowi, obok nich przewijają się tyłowi kombinatorzy, szabrownicy, przestępcy wojenni. Ale to tylko dla pełni obrazu, dla pogłębienia prawdy o tym pierwszym okresie odbudowy. Zresztą — zachłanne pragnienie odegrania się na losie ze strony tych ostatnich, też by się może nie ujawniło, gdyby nie wojna. „Wielka Chorobą powinno się nazywać wojnę... Wszyscyśmy po niej zainfekowani. [illegible] Blizny, szmery, zwapnienia, zmiany ropne. Ślady zostały. Objawia się dziś, za rok, pod koniec życia". Lekarze zalecają kontuzjowanym spokój. Ale warunki życia jeszcze do spokoju nie dojrzały. Zdarzają się więc przypadki wyłowienia z tej mętnej wody powojennej egzystencji sposobów na ucieczkę.

W książce Bilińskiego nie ma patosu. Ludzie miotają się pomiędzy decyzjami, wynikającymi z ich wrodzonej, czy ukształtowanej prawości, a tendencjami, jakie w nich tworzą nienormalne warunki życia. Głęboko ukryta jest prawda, że w istocie właśnie ci pełni ułomności, ale i piękna ludzie, stworzyli to, co dziś istnieje.

I trudno tu pominąć jeszcze jedną cechę książek Bilińskiego. Wszystkie zawierają elementy znakomicie skomponowanej sensacji. Nie ma w nich ani jednego asa wywiadu, ani jednego bohatera, którego nie imają się kule. Sprawy zwykłych ludzi, nierzadko okaleczałych skutkiem pocisków i przeżyć, układają się w całość, trzymająca czytelnika w nie słabnącym napięciu.

JERZY URBANKIEWICZ

*) Wacław Biliński, „Wrócić do siebie", Wyd. Poznańskie 1977 r.

W TV

Dziś kolejny odcinek „Sławki większej niż życie" zatytułowany „Café Rose". Reżyserem jest Andrzej Konic, w roli głównej Stanisław Mikulski.

N/z od prawej — Stanisław Mikulski, Alina Janowska i Edmund Fetting. CAF

Ze świata nauki

PRASŁOWIAŃSKIE CMENTARZYSKO POD NOWYM DWOREM

Badania archeologiczne, prowadzone pod Nowym Dworem Mazowieckim przyniosły interesujące odkrycia. Znaleziono tutaj ślady cmentarzyska grobów kloszowych sprzed 3 tys. lat. Archeolodzy natrafili na liczne szczątki bogato zdobionej ceramiki, narzędzi i przedmiotów codziennego użytku.

APARAT DO ANALIZY GAZÓW

Pracownicy Instytutu Gazownictwa w Krakowie skonstruowali aparat do analizy gazów, zawierających przede wszystkim węglowodory. Zaletą tego urządzenia jest możliwość oznaczania w gazie zawartości wodoru, tlenu, azotu, tlenku i dwutlenku węgla, a także węglowodorów nasyconych i nienasyconych. Urządzenie pozwala także na stabilny przepływ gazu, a zarazem na zwiększenie dokładności oznaczeń.

BADANIA ŚRODOWISKA NATURALNEGO JEZIOR

Naukowcy i studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku prowadzą badania środowiska naturalnego jezior woj. słupskiego. Ze szczególnym zainteresowaniem obserwują ptactwo wodne. W ostatnich dwóch latach zbadali oni florę i faunę ponad 100 jezior. Zebrany bogaty materiał dotyczy różnych gatunków żyjących w tym rejonie ptaków, ich rozmieszczenia, liczebności i efektywności lęgów. Badania obejmują także wpływ działalności człowieka na straty wśród flory i fauny żyjącej nad jeziorami.

Zasłużona „Lira" z Żyrardowa

Ponad 82 lata działa w Żyrardowie jeden z najstarszych na Mazowszu chórów amatorskich — Towarzystwo Śpiewacze „Lira", liczący około setki osób zespół — ludzi w różnym wieku i różnych zawodów. Chór daje wiele koncertów nie tylko w placówkach kultury. Żyrardowscy śpiewacy często koncertują np. w domach rencistów. W repertuarze mają utwory Moniuszki, Noskowskiego, Maklakiewicza, a także pieśni ludowe z Mazowsza, Podlasia Kurpiów i Wielkopolski.

Centrusie górą!

widok z boku

Jeżeli ktokolwiek z tuziemców lub przybyszów z obcych stron śmie wątpić czy Łódź jest naprawdę dużym miastem — jeśli twierdzi obelżywie, że w niektórych odruchach zatrącamy czasem głęboką prowincją — nie ma racji i odsądza nas niesłusznie od czci i należnego nam splendoru.

Tym wszystkim podłym insynuacjom zadają bowiem kłam starania tych obywateli grodu nad Łódką, którzy nie przepuszczają żadnej okazji, by udowodnić, że lokalizacja Łodzi w okolicach środka (czyt. centrum) Polski zobowiązuje. I że jest to fakt, który wymaga należytego szacunku i udokumentowania.

Najprostszym sposobem podkreślenia owego wielkomiejskiego charakteru jest, rzecz jasna, odpowiednie nazewnictwo dodające splendoru miastu oraz jego gmachom publicznym i społecznie użytecznym.

Te właśnie szlachetne przesłanki powodują więc, że obok rozmaitych central handlu zagranicznego, central zbytu i surowców, centralnych składnic, centralnych laboratoriów, centralnych instytutów i zarządów, „Centrostalu", „Centrowetu", „Centrotextilu" i Centrum Medycyny Doświadczalnej, mamy także w Łodzi ulicę Centralną (ależ nie — tu nie chodzi o Piotrkowską, ale o tę ulicę, która biegnie w pobliżu Azbestowej). Ponadto jeden z większych domów towarowych nosi, rzecz jasna, nazwę „Central", zaś oddany niedawno do użytku hotel wbija się łatwo w pamięć nazwą „Centrum" pięknie zaznaczającą jego położenie w organiźmie miasta. Nie koniec na tym. Jak wieść niesie, nowe, długo oczekiwane kino, jakie powstanie niedługo przy ul. Głównej, nosić będzie ponoć imię... Tak jest — odgadli państwo! — o c z y w i ś c i e „CENTRUM". Gdyby je bowiem nazwano na przykład „Marilyn" (w domyśle — Monroe), „Jadzia" (w domyśle Andrzejewska) czy po prostu „Dodek" (w domyśle Dymsza), byłoby to imię dziwne, nic nie mówiące i okropny, landrynkowy prowincjonalizm.

Na szczęście — nie ma strachu. Ów centralny trend nazewniczy każe nam już z góry przygotować się, cieszyć i napawać dumą, iż budowana właśnie wielka, nowoczesna apteka wejdzie zapewne w łódzką tradycję jako „Centrolek", jakaś nowa pralnia-gigant zabłyśnie reklamowym neonem jako „Centryfuga", najbardziej luksusowy salon krawiecki winien dać się poznać jako „ex-Centryk", a mieszkańcy ŚDM, czyli „łódzkiego Manhattanu"? Cóż, ci ani chybi zostaną... „Centrusiami"!

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Co nasi Czytelnicy myślą o „Wielkiej podróży Bolka i Lolka"?

„Dobranocki" z Bolkiem i Lolkiem prezentowane od kilku już lat w telewizji, podbiły serca naszych milusińskich. Równie chętnie oglądane były przez młodzież, a także — nie ma się czego wstydzić — przez dorosłych. Jakże często bywało, że wieczorem przed telewizorem zasiadały całe rodziny, rzucając na 10 minut najważniejsze nawet prace domowe. Sukces twórców z Wytwórni Filmów Animowanych w Bielsku-Białej był pełny, a Bolek i Lolek stali się ulubieńcami telewidzów nie tylko w kraju, ale i daleko poza jego granicami.

I oto niedawno pojawił się na ekranach naszych kin pełnometrażowy, udźwiękowiony film pt.: „WIELKA PODRÓŻ BOLKA I LOLKA", PIERWSZA FABULARNA POLSKA KREŚKÓWKA, DOZWOLONA DLA WIDZÓW OD LAT 2 DO 100.

Jak została przyjęta? Co sądzą widzowie kinowi po jej obejrzeniu? Czy dobrze, że Bolek i Lolek wreszcie przemówili? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do naszych rozmówców:

JERZY WRÓBEL (lat 16): — Film był bardzo fajny. Lepiej się oglądało niż odcinki w telewizji. No i bardzo podobało mi się, że film był udźwiękowiony, zupełnie inaczej się odbiera.

BARTEK TOMASZEWSKI (lat 5): — Film był bardzo ładny, bo kolorowy i już mówili, nie tak jak w telewizji.

BRONISŁAWA BANASZKIEWICZ (babcia Bartka): — Mały był bardzo zadowolony. Uważam, że jest to bardzo dobry film dla dzieci i więcej powinno być takich. Piękne kolory i te nadzwyczajne zwierzęta... Sama z przyjemnością oglądałam.

PIOTRUŚ WOJCIECHOWSKI (lat 8): — Najbardziej mi się podobało, jak oni byli na Dzikim Zachodzie i ci Indianie napadli na pociąg, a potem jeden pan jechał na takim dziwnym rowerze i wjechał do wody i zjadł go krokodyl. Fajne było. Poproszę mamę, to jeszcze raz przyjdziemy do kina.

JAN MANCZAREK (pracownik umysłowy): — Byłem z synem, chłopak nie mógł oderwać oczu od ekranu. Wydaje mi się, że to dobry film; zbiór wszystkich bajek na dobranoc, związanych w jedną całość, co dało ciekawy zestaw. Z przyjemnością się to oglądało, bo przecież nie zawsze potrzebujemy filmów trudnych. Niechby więcej było takich właśnie, lekkich, rozrywkowych. Nawet my, dorośli wśród naszych trosk życiowych też chcemy coś dla odprężenia.

RYSZARD JANECZEK (pracownik fizyczny): — Bardzo udany film. W ogóle wersja kinowa wydaje mi się pełniejsza: kolory, dźwięk... Dzieci lepiej to odbierają. Gdyby więcej takich filmów... Syn był zachwycony.

BOŻENA GRABOWSKA (pracownik umysłowy): — Niezły film, tylko nie wiem, czy dzieci wszystko tu zrozumiały. Kasia, moja córka, ciągle o coś pytała: a to co, a dlaczego? To raczej dla trochę starszych dzieci.

ILONA FISZER (studentka): — Przyszłam na ten film zaraz po zdanym egzaminie. Wspaniałe odprężenie. Może technicznie mógłby być lepszy.

KRZYSZTOF JESIONOWSKI (pracownik naukowy, w Łodzi w delegacji): — Dlaczego wybrałem ten film? To świetna zabawa, cudownie się przy tym odpoczywa. Sądzę, że dla dzieci to znakomity film. Wiele mogą się z niego nauczyć: geografii szczególnie. Takie filmy bardzo rozbudzają wyobraźnię, bawiąc uczą, a przecież o to chyba chodzi. Uważam, że więcej powinno się u nas robić takich filmów, pamiętajmy też i o najmłodszej widowni, bo tak prawdę powiedziawszy, to ostatnio nie było na co zabrać dziecka do kina.

(ptom)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Tołstoj A. Żmija. Koliber. KiW 1977, str. 85, zł 10

Natkowska Z. — Hrabia Emil. Dzieła. Czyt 1977, str. 235 zł 52

Wolfking P. D. — Noc księżycowa. Opowiadania. Wybór i przekład Henryk Vogler. WL 1977, str. 141, zł 24

Kawalec J. — Wezwanie. LSW 1977, str. 327, zł 46

Muzyka Sztuka Rewolucja

Odbywający się w dniach 30 września — 9 października pod hasłem „Muzyka — Sztuka — Rewolucja" XII Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Brnie poświęcony będzie w tym roku w znacznej części obchodom 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Z tej okazji zapowiedzieli udział w imprezie wybitni wykonawcy z Kraju Rad, ponadto dzieła radzieckich twórców prezentować będą zespoły i soliści również z innych krajów.

Utwory Dymitra Szostakowicza ma w swym repertuarze Orkiestra Kameralna Filharmonii Moskiewskiej, inne kompozycje tego twórcy grać będą pianista Paweł Giliłow i skrzypek Borys Pergamienszczikow oraz kwartet im. Prokofiewa. Dzieła Szostakowicza znajdą się też w programie koncertów Filharmonii Brneńskiej i Słowackiej oraz Kwartetu Praskiego. Natomiast opera z Brna przedstawi utwór Sergiusza Prokofiewa „Siemion Kotko".

Wiele miejsca zajmie też na festiwalowym afiszu twórczość Ludwika van Beethovena (m.in. w całości wypełni program recitalu austriackiego pianisty Rudolfa Buchbindera), zaś program recitalu czechosłowackiego pianisty Radoslava Kvapila obejmie m.in. utwór Chopina.

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

LALKA NA ŁAŃCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

— Nie tu. Nie teraz. Nie przez telefon. Czy pan i van Gelder możecie zaraz przyjechać do magazynu Morgensterna i Muggenthalera?

— A tam pan z nami porozmawia?

— Obiecuję.

— Zaraz wyjeżdżamy — powiedział ponuro de Graaf.

— Chwileczkę. Przyjedźcie zwykłym samochodem i zostawcie go w pewnej odległości na ulicy. Oni mają w oknie strażnika.

— Oni?

— O tym właśnie będziemy mówili.

— A ten strażnik?

— Odwrócę jego uwagę. Wymyślę jakiś sposób.

— Rozumiem. — De Graaf przerwał, po czym dodał posępnie: — Sądząc z pańskich dotychczasowych wyczynów, wzdragam się na myśl, co to będzie za sposób. — Odłożył słuchawkę.

Udałem się do miejscowego sklepu z wyrobami żelaznymi i kupiłem zwój sznura i największy klucz do nakrętek, jaki mieli na składzie. W cztery minuty później zaparkowałem Opla o niespełna sto jardów od magazynu, ale nie na tej samej ulicy.

Wszedłem w bardzo wąskie i ogromnie źle oświetlone przejście łączące ulicę, na której był magazyn, z tą, co biegła równolegle do niej. Pierwszy magazyn, na jaki natrafiłem po lewej ręce, miał rozchwierutane, drewniane schodki przeciwpożarowe, które byłyby pierwszą rzeczą, jaka spaliłaby się podczas pożaru, lecz innych nie znalazłem. Przeszedłem co najmniej pięćdziesiąt jardów na tyły budynku, który, jak przypuszczałem, należał do Morgensterna i Muggenthalera i nie natrafiłem na

żadne inne schodki awaryjne. W tej dzielnicy Amsterdamu wiązane w węzły prześcieradła musiały być w wysokiej cenie.

Zawróciłem do tych jednych, jedynych schodów przeciwpożarowych i wydostałem się po nich na dach. Powziąłem natychmiastową niechęć do tego dachu, podobnie jak do wszystkich innych po których musiałem przejść, by dotrzeć do tego, o który mi chodziło. Wszystkie kamienice biegły prostopadle do ulicy, same dachy były pochyłe, zdradziecko śliskie od deszczu, a na domiar złego dawni architekci, powodowani intencją urozmaicenia sylwetek domów, którą błędnie uważali za chwalebną, zmyślnie załatwili tę sprawę tak, że nie było dwóch dachów jednakowej wysokości i kształtu. Z początku posuwałem się ostrożnie naprzód, ale ostrożność do niczego nie prowadziła, więc wprędce wypracowałem sobie jedyną praktyczną metodę, a mianowicie przedostawania się z kamienicy na kamienicę zbiegając z jednego stromego dachu i wpadając z rozpędu możliwie jak najwyżej na następny, by tam lec plackiem i wdrapać się ostatnie kilka stóp na czworakach. Wresezcie dotarłem do dachu który, jak mi się wydawało, musiał być tym, o który mi chodziło. Podpełznąłem nad ulicę, wychyliłem się przez gzyms i popatrzałem w dół.

Pierwszy raz dobrze utrafiłem, co stanowiło pewną odmianę. Prawie dwadzieścia stóp wprost pode mną ów strażnik w koszuli nadal pełnił swą wartę. Przewlokłem koniec sznura przez otwór w rękojeści klucza i związałem go mocno. Położyłem się na brzuchu, tak, aby moja ręka i sznur sięgały pod belkę wyciągową, opuściłem klucz o jakieś piętnaście stóp i delikatnie począłem zataczać nim łuk wahadłowy, który się zwiększał za każdym ruchem mej ręki. Zwiększałem go najprędzej jak mogłem, bo ledwie o kilka stóp pode mną jasne światło świeciło przez szparę między drzwiami do ładowania na najwyższym piętrze, a nie mogłem wiedzieć, jak długo te drzwi pozostaną zamknięte.

Ciężki klucz, który musiał ważyć co najmniej cztery funty, zataczał teraz łuk sięgający dziewięćdziesięciu stopni. Opuściłem go jeszcze o trzy stopy i zastanowiłem się, jak prędko zwróci uwagę strażnika cichy świst, który klucz musiał wydawać przelatując przez powietrze. Na szczęście w tym momencie uwagę tego człowieka zwróciło coś innego. W ulicę wjechała właśnie niebieska furgonetka, której przybycie dopomogło mi dwojako; obserwator wychylił się bardziej, aby przypatrzeć się owej maszynie, a jednocześnie warkot jej silnika zagłuszył wszelkie odgłosy mogące go ostrzec o zagrożeniu ze strony rozkołysanego nad nim klucza.

Furgonetka zatrzymała się o trzydzieści jardów i silnik jej umilkł. Klucz był właśnie u górnego krańca swojego łuku. Kiedy zaczął opadać, wypuściłem między palcami jeszcze ze dwie stopy sznura. Strażnik, połapawszy się nagle, ale za późno, że coś jest nie w porządku, przekręcił głowę akurat w sam czas, by dostać całym ciężarem klucza w czoło. Zapadł się tak jakby most się na niego zawalił. Z wolna osunął się w tył i zniknął mi z oczu.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 26 WRZEŚNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. — Co czyta kraj. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Przedwiośnie" — fragm. pow. S. Żeromskiego. 10.40 Trio. Wiaczesława Ganielina. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 Górnik — express muzyczny. 11.30 Wokalistyka bez słów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Gitara na pierwszy plan. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Od poloneza do mazura. 13.15 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 19.40 Melodie na smyczki. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Chwila muzyki. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra Jimmy Smith. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Ewy Bem. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Przed twym ołtarzem" — fragm. opow. 10.20 R. Schumann — III Sonata a-moll na skrzypce i fortepian. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 A. Skriabin — Koncert fis-moll. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 J. Haydn: I Kwartet smyczkowy G-dur op. 54. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. I. Stankiewicz (Ł). 12.45 Śpiewamy i tańczymy 13.20 W rytmie oberka. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Koncerty Bacha. 15.30 Studio Plus. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Warszawskie chóry amatorskie. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Życie codzienne" — „W Japonii w epoce samurajów". 18.00 Nowe nagrania radiowe. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Kronika „Warszawskiej Jesieni". 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Koncert na temat. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Opera w przekroju — B. Britten: „Billy Budd". 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód". 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Kolebki kultury nr 12 — magazyn. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Kontrabas — instrument jazzowy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Brzeg" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Własne piosenki śpiewa Melanie. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Śpiewają stepując. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki z teatrzyku „Qui pro Quo". 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Fiedin — „Pierwsze porywy". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti — „Łucja z Lammermooru". 19.50 „Demon z bagiennego dworu" — odc. pow. Heleny Sykuły. 20.00 Fortepianowe impresje ze Słupska. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Rondo i pavanę gra Thijs van Leer. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Eric Clapton. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poetki amerykańskie — Marianne Moore.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 J. Haydn: I Kwartet smyczkowy G-dur op. 54. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. I. Stankiewicz (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VII „Dobrze mieć sąsiada". 13.20 A. Vivaldi — Koncert gitarowy. 13.30 Szkoła mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Dla szkół średnich „Nasza najbliższa — Polska". 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 „Życiorysy współczesne" — rep. J. Bartoszewskiego 15.15 Zwierzenia wieczorne. 15.30 Teatr PR: „Nad Niemnem" — słuch. wg pow. E. Orzeszkowej. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach „Warszawskiej Jesieni". 16.25 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł) 17.00 Francuzi śpiewają o dziewczętach (Ł). 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł). 17.35 „Różne tony Polihymnii" — magazyn muz. M. Hoffmann (Ł). 18.00 Z cyklu „Druga młodość miasta" — aud. U. Mikołajczyk (Ł). 18.15 Muzyka. 18.25 A Song for You (15 lekcja). 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 IX Ogólnopolska Olimpiada Jęz. Rosyjskiego. 19.30 Płyty o których się mówi (stereo). 20.00 Odtworzenie koncertu z Kopenhagi. 21.45 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów. 22.15 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonauk. [illegible] Prądy i poglądy. 22.55 Na dob[illegible] śpiewa G. Łobaszewska.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTvSS — Język polski. sem. 3. 13.25 RTvSS — Fizyka — sem. 3. 15.25 NURT — Filozofia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Miasta, które mogły zginąć — stare centrum Rzeszowa. 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Z serii: Stawka większa, niż życie — „Cafe Rose" — odc 4. — film prod. TVP. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji na Świecie — Tudor Musatescu — „Titanic walc". 22.15 Camerata. 22.45 Dziennik. 23.00 Studio Sport.

PROGRAM II

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE

15.55 Śpiewa i tańczy zespół Juhas. 16.00 Tajemnica skarbca kamieńskiego. 16.40 Kolorowe wsie — rep. 16.50 Książę Wisły. 17.20 Międzynarodowy Festiwal Ziem Górskich — rep. 17.30 Krzemionki Opatowskie — film dok. 18.00 Tańczą dziewczęta z zespołu Juhas. 18.05 Wrażenia kolorów — rep. 18.15 Słuchanie ciszy — rep. 18.30 Krakowski fotograf. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Pocztówka ze Starego Miasta — etiuda filmowa o Warszawie. 20.40 Zapatrzenie, zasłuchanie — z cyklu S. Hadyna opowiada. 21.00 13 ballada z Helladą — cz. 2. 21.35 24 godziny. 21.45 Teatr Nieduży Jeremiego Przybory — Książę Ułomny. 23.00 Wakacje z językiem angielskim — 1. 24. 23.30 NURT — Pedagogika.

FIRMA BRUEL & KJAER
ZAPRASZA
NA WYSTAWĘ PRZYRZĄDÓW ELEKTRONICZNYCH
z zakresu akustyki oraz techniki drgań i wibracji.
Wystawa odbędzie się w dniu 27 września br. w godz. 10 — 14 w Łodzi w gmachu NOT, pl. Komuny Paryskiej 5.
2497-k

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH TWP
ZAPISY DOROSŁYCH I LICEALISTÓW
na początkowe, zaawansowane, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie
KURSY LABORATORYJNE I TRADYCYJNE
oraz przy zakładach pracy z języków
angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego.
przyjmowane są: ul. Piotrkowska 68, tel. 301-04 i ul. Wólczańska 23 (szkoła) codziennie oprócz sobót w godz. 16.30—19.
Zapisy młodzieży klas podstawowych odbywają się — przy ul. A. Struga 24 (szkoła) w godz. 17 — 19 oprócz środy i soboty
2585-k

M P K
zawiadamia,
że w związku z zakończeniem prac torowych na ul. Dąbrowskiego od ul. Rzgowskiej do ulicy Łomżyńskiej
OD DNIA 26 WRZEŚNIA 1977 R.
skierowane zostaną normalnymi trasami linie tramwajowe: „7", „14", „18" i „21-bis" a mianowicie:
LINIE „7" i „14" — przez pl. Niepodległości, ul. ul. Rzgowską, Dąbrowskiego,
LINIA „18" — w relacji Widzew — Chojny, ul. ul. Promińskiego, Dąbrowskiego, Rzgowską do ul. Kurczaki,
LINIA „21-bis" — w relacji ul. ul. Przybyszewskiego — Dąbrowskiego przez pl. Niepodległości.
2692-k

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO
IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI informuje, że w związku z organizowanym Jarmarkiem Rzemiosła i uzyskaną zgodą Wydziału Komunikacji, w dniach 29 września do 2 października 1977 roku
ZOSTAJE ZAMKNIĘTY RUCH KOŁOWY NA ULICY MONIUSZKI.
2676-k

Kupno-Sprzedaż

BRZEZINY centrum — kamienicę z ogrodem — sprzedam. Oferty „19902" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWY dom lub połowę przystosowany do działalności gastronomicznej z powodu choroby sprzedam. Oferty „20595" Prasa, Piotrkowska 96

KUCHNIĘ gazowo-węglową kupię. Oferty „19952" Prasa, Piotrkowska 96

KOMPLETNE urządzenie do rurek i gofrów kupię. Oferty „20643" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ aparat słuchowy okularowy. Tel. 346-85, po 18

SPRZEDAM niemiecki, spacerowy wózek dziecięcy. Tel. 404-35 godz. 14—20

WYSYŁKOWO sprzedaję dziesiątki gatunków rzadkich ozdobnych krzewów, pnączy, bylin, drzewek, iglaków. Prawdziwe klejnoty ogrodów, również rzadkie owoce, gatunki niemal nie spotykane w kraju. Wczesne zamówienie roślin zapewni otrzymanie ich jesienią (spóźnione odpadną). Napisz już! Mój katalog objętości książki wysyłam po kosztach własnych za pobraniem pocztowym. Bohdan Kindryk 68-210 Nowe Czaple

PALMĘ dużą „Kentia" sprzedam. Armii Czerwonej 7B-28 20530 g

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną sprzedam. Wzrost 165—175, tel. 769-57, po 19

DWA pierścionki ładne (3 próba) sprzedam. 327-15

ŚLICZNY kożuch damski sprzedam. Maratońska 35 m. 9, blok 224 20641 g

BŁAM czarne łapki karakułowe sprzedam. Lutomierska 127 m. 51, po 17

PIEC „Camino", pompę 3, amatorski kombajn do drzewa — sprzedam. Łódź, Kozietulskiego 5

BIURKO stylowe i obraz Zygmuntowicza — sprzedam. Tel. 705-34 19850 g

BETONIARKĘ, spawarki, blachę — sprzedam. Oferty „19868" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM urządzenie c.o. Łódź, Narutowicza 103A m. 11 19860 g

DUŻĄ palmę sprzedam. Tel. 815-04 19858 g

DOBERMANY — szczenięta — sprzedam. Tel. 251-96

SPRZEDAM magiel elektryczny, Łódź, al. 1 Maja 60

BŁAMY karakułowe — łapki brązowe i czarne oraz czarne grzbiety — sprzedam. Rojna 40 m. 51

Pojazdy

„ŻUKA" „Nysę" — kupię. Tel. 53-63-88 19837 g

„SKODĘ S-100" pilnie sprzedam. 51-22-17. Po 17

„TRABANTA 601" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 51-42-28 godz. 16—18

NIEPEŁNY wkład na „Fiata 126" 1979 r. zamienię na działkę letniskową lub odstąpię. Oferty „19764" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ 104" sprzedam. Rudzka 17 20615 g

„FIATA 600" po przeglądzie sprzedam. Przędzalniana 86, po godz. 18

„MOSKWICZA 407" — sprzedam lub na części. Próchnika 26-8, po 18

„SKODĘ S 100" (1972) — sprzedam. Pabianice, Ostatnia 16 m. 23, tel. 28-54

„FIATA 126p" (maj 1977) — sprzedam. Tel. 52-98-45

„SYRENĘ 104" z nadwoziem „105" — sprzedam. Wygodna 1 m. 22 19896 g

„WARTBURG 1000" (spirale) — sprzedam. Grabieniec 4 m. 54 po 15

„FIATA 125 p 1500" (1974) — stan dobry — sprzedam. Tel. 447-66 19905 g

OPONY nowe do „Fiata 126p" — sprzedam. Tel. 277-08 19846 g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „20398" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju. Tel. 293-60

MŁODA pracująca panienka poszukuje samodzielnego pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „19844" Prasa, Piotrkowska 96

SKARŻYSKO - Kamienna pokój, kuchnię wygody — zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 46a-10 19904 g

KUPIĘ mieszkanie 1-pokojowe. Oferty z ceną „19920" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ kawalerkę. Oferty „19892" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia samodzielny pokój. Płatne za trzy lata z góry. Oferty „19856" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-1 lub M-2 — najchętniej w okolicach Radiostacji — Narutowicza. Tel. 441-13 do 14.30, od wtorku 20506 g

M-3 własnościowe Osiedle Dąbrowa z telefonem — sprzedam. Oferty z ceną „18906" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowe mieszkanie własnościowe 3 pokoje z kuchnią, 6 piętro. Osiedle Stefana. Oferty z podaniem ceny „19883" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ przy Kniaziewicza, zamienię na Urzędniczej, Łagiewnickiej lub okolice. Sprzedam fikusa. Tel. 778-74 19889 g

GARAŻU poszukuję w śródmieściu. Tel. 394-11 godz. 21—22 19929 g

STUDENT ocokrajowiec wynajmie mieszkanie umeblowane M-2 lub M-3 — w blokach blisko politechniki. Oferty „20427" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków ul. Spassowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2422 k

CHEMIA, matematyka, fizyka. Doświadczeni specjaliści. 431-47. Ostrowski

FIZYKA — korepetycje. Tel. 415-30. Koczur

KOREPETYCJE — angielski. Gortat. Wróblewskiego 59A m. 14. Po 16

KOBIETĘ i mężczyznę w ogrodnictwie zatrudnię, obornik z dostawą na miejsce kupię. Łódź — Smutna 9. Doły. 19925 g

POMOC do półtorarocznego dziecka potrzebna. Retkinia — Przełajowa 23 m. 30. blok 29. Przybył

OPIEKUNKA do trzyletniej dziewczynki do Warszawy potrzebna. Telefon 358-25 20300 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie w domu. Osiedle Wielkopolska. Oferty „20426" Prasa, Piotrkowska 96

PANIENKĘ niepalącą do dziecka przyjmę. Telefon 316-95 20391 g

Różne

UŁ unieważnia zagubioną leg. służbową 694/75 wyd. na nazwisko mgr Tomasz Olszak 19891 g

SZYCIE spódnic, spodni zwykłych i ciążowych. Mielczarskiego 13 19962 g

POSIADAM plac (Kolej Obwodowa), gotówkę, oczekuję propozycji w zakresie produkcji lub usług motoryzacyjnych. Oferty „20510" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM „Fiata 125p", wolny czas po 16 — oczekuję propozycji. Oferty „19746" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM lokal 50 m, samochód, wolny czas — oczekuję propozycji. Oferty „19873" Prasa, Piotrkowska 96

NAPRAWA lodówek — 786-55. Inż. Wysocki

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową. Telefon 339-02 Stanisławski

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe. Zawadzki, al. Kościuszki 41 18721 g

„FIAT 125p" — posiadamy części blacharskie do świadczonych usług WSPUM, ul. Aleksandrowska 127, tel. 52-79-55

REGULACJA zapłonów, czyszczenie gaźników. Suwalska 24. Supady. 9—17

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43, po 16

EKSPRESOWE szycie spodni. Nawrot 91 II p. Różycki 19634 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 18329 g

ZAKŁADANIE karniszy własnych, uszczelnianie okien, cyklinowanie, lakierowanie. Tel. grzecznościowy 614-91, godz. 8—11, 15—18. Jakson 19857 g

FARBUJEMY kożuchy. Farbiarnia. Nowomiejska 10

BIURO Matrymonialne „Rodzina" skrytka pocztowa 55. 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi 2541 k

BIURO Matrymonialne „Junona" prowadzi psycholog. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko Zdrój, skrytka 92 2538 k

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca Biuro „APOLLO" Słupsk, skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast 150 p

POTRZEBNY fryzjer męski lub fryzjerka damsko-męska. Kilińskiego 30

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien (taśma import). 53-93-10, Borkowski

DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY
dla dziewcząt i chłopców
(w wieku 17 lat)
PRZYUCZAJĄCY DO ZAWODU
● TEKSTUROWACZA PRZĘDZY
i
● WYKOŃCZALNIKA
ORGANIZUJĄ
ZAKŁADY
TEKSTYLNO – KONFEKCYJNE
„TEOFILÓW"
UL. SZPARAGOWA 6/8
oraz
ŁÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY FSZMP.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje
— Łódzka Komenda OHP, Łódź, ul. Piotrkowska 69, front, II piętro, w godz. 9—16, telefon 363-31,
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego ZTK „Teofilów", Łódź, ul. Szparagowa 6/8, telefon 52-95-23.
2583-k

Aleksiejew wygrał rywalizację z Bonkiem

Na zakończonych w Stuttgarcie MŚ w podnoszeniu ciężarów polska ekipa wywalczyła 8 pozycję w klasyfikacji końcowej. Nasi ciężarowcy zdobyli ostatecznie trzy brązowe medale (Kaczmarek, Rabczewski i Dembończyk).

W klasyfikacji MŚ zdecydowanie (podobnie jak w punktacji ME) prym wiedli ciężarowcy ZSRR. Również ekipa ZSRR zwyciężyła w klasyfikacji medalowej zdobywając 10 medali (7 złotych i trzy srebrne). Na drugim miejscu uplasowała się Bułgaria (3 medale) wyprzedzając Kubę, Japonię i NRD.

W rywalizacji zawodników najcięższych zwyciężył reprezentant ZSRR — Aleksiejew, pokonując obrońcę tytułu mistrza Europy Bonka (NRD). Słabo wypadł Bułgar Płaczkow zajmując dopiero czwarte miejsce.

ŁKS — WIDZEW 2:1 (1:1)

W „wojnie nerwów" lepsza jedenastka z al. Unii

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem (świadczy o tym rekordowa liczba widzów w tym sezonie na meczu ekstraklasy, ponad 20 tys.), przez sympatyków futbolu w naszym mieście, pierwszoligowe derby ŁKS — Widzew rozegrane w sobotę na stadionie przy al. Unii, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1).

Bramki zdobyli dla ŁKS: Sobol (w 41 min.) i Drozdowski (w 60 min.), dla Widzewa: Rozborski (w 15 min.).

ŁKS: Tomaszewski, Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant, Miłoszewicz, Ostalczyk, Sobol, Masztaler, Drozdowski (od 73 min. Sadek, a od 82 min. Nowak), Terlecki.

WIDZEW: Burzyński Kostrzewiński, Grębosz, Janas, Możejko, Chodakowski, Tłokiński (od 66 min. Krawczyk), Rozborski, Boniek, Kowenicki, Gapiński (od 75 min. Dawid).

Piąty pojedynek rozegrany w okresie ostatnich trzech lat w łódzkich derbach pierwszoligowych zakończył się sukcesem jedenastki z al. Unii. (w poprzednich tryumfował Widzew, a raz mecz zakończył się remisem). **Trzeba obiektywnie stwierdzić, że ełkaesiacy zasłużyli na sobotnie zwycięstwo, chociaż poziom meczu nie stał na najwyższym poziomie.** Trudno zresztą było się spodziewać lepszej gry, biorąc pod uwagę fakt, że tradycyjnie już w tego typu spotkaniach dość znaczącą rolę odgrywa przysłowiowa „wojna nerwów". Przy tym nie sposób pominąć „łagodzącej" ów niezadowalający poziom meczu okoliczności (stawka pojedynku). **Zarówno jeden, jak i drugi zespół starał się zakończyć spotkanie korzystnym dla siebie rezultatem. Ełkaesiacy zdawali sobie doskonale sprawę z tego, iż porażka wydłuży im dystans do lidera tabeli — Wisły. Z kolei widzewiacy szukali szansy poprawienia swego dotychczas nader skromnego dorobku punktowego i ucieczki z ostatniego miejsca w tabeli.** Stąd obserwowało się na boisku sporo nieporadności w grze obu drużyn, przesadnej czasem ostrożności. **Choć byłoby duża przesadą stwierdzenie, iż piłkarze obu drużyn nie dostarczyli kibicom wielu emocjonujących momentów.** Szkoda jedynie, że te jaśniejsze punkty w grze obu drużyn przyćmiła i to w dużym stopniu seria — całkiem niepotrzebnych zbyt ostrych wejść w przeciwnika, których nie szczędzili sobie zawodnicy obu zespołów. **Konsekwencją tego były m. in. trzy żółte kartki pokazane przez sędziego głównego — Włodzimierza Karolaka Drozdowskiemu i Nowakowi z ŁKS oraz Janasowi z Widzewa.** Dla łódzkiego arbitra był to dwusetny i ostatni oficjalny mecz prowadzony w ekstraklasie Arbiter nie ustrzegł się przy tym mylnego werdyktu, w przypadku „nagrodzenia" żółtym kartonikiem Nowaka.

Mecz rozpoczął się interesująco. A to z tego powodu, że kilku piłkarzy Widzewa wybiegło na murawę z innymi, niż dotychczas numerami na koszulkach. Dla przykładu Gapiński z „7", a Możejko z... „11". Szarada ta jednak szybko została rozwiązana przez publiczność, bowiem obaj zawodnicy zajęli na boisku swoje tradycyjne pozycje. Pierwsze też minuty gry upłynęły pod znakiem śmiałych akcji ofensywnych drużyny gości. **W 8 minucie Boniek zaskakująco strzelił z rzutu wolnego ponad murem obrońców ŁKS zmuszając Tomaszewskiego do wypiąstkowania piłki, zmierzającej do siatki. Gospodarze odpowiedzieli kontratakiem, ale znajdujący się w doskonałej sytuacji strzeleckiej Terlecki fatalnie spudłował.** Miało to miejsce w 11 min. **W cztery minuty później śmiała akcja Widzewa uwieńczona została uzyskaniem bramki. Janas przekazał piłkę do Chodakowskiego, który odważnie przedarł się na połowę bolska ŁKS i wyłożył ją do nadbiegającego Rozborskiego.** Przy dość biernej postawie defensywy gospodarzy, Tomaszewski zmuszony został do wyjęcia piłki z siatki.

Utracenie bramki zmobilizowało ŁKS do szybszej gry. Napastnicy zespołu gospodarzy przeprowadzili sporo dość szybkich akcji, jednak doskonale ustawiający się na przedpolu Burzyński w porę ubiegał zamiary napastników ŁKS. **„Burza" dał w tym okresie próbki swoich umiejętności, z których zasłynął w czasie meczu w Manchesterze. I kiedy wydawało się, że Burzyński poradzi sobie z kolejnymi atakami przeciwnika, w 41 minucie spotkania Dziuba przytomnie przekazał piłkę do Sobola i ŁKS uzyskał wyrównującą bramkę.** Utrata gola zdeprymowała nieco widzewiaków, którzy zaczęli się gubić pod własną bramką. Na szczęście piłka po zaskakującym strzale **Galanta** trafiła w zewnętrzną stronę siatki, a na trzy minuty przed przerwą **Grębosz** zdołał wybić ją niemal z linii bramkowej.

Podobną sytuację po przerwie zanotowaliśmy pod bramką ŁKS (po strzale Bońka, identycznie zachował się Dziuba). W 55 minucie szkolny błąd Terleckiego (podanie piłki w ciemno) uratował Widzew od utraty drugiej bramki. Nie zmarnował okazji w pięć minut później Drozdowski ustalając — jak się okazało — końcowy wynik meczu. Zdobycie bramki po strzale głową przez tego zawodnika godne było zarejestrowania na filmowej taśmie.

Właściwie na tym należałoby zakończyć relację z łódzkich derbów, bowiem w pozostałych minutach spotkanie było nieciekawe, obfitowało bowiem w całą serię fauli. Znalazło to zresztą odbicie w decyzjach arbitra głównego (wspomniane wyżej żółte kartki) jak i w rozbieżnej ocenie gry każdego z rywali przez trenerów obu drużyn w czasie pomeczowej konferencji prasowej (o czym poniżej).

WIESŁAW WRÓBEL

Jeden z gorących momentów pod bramką Burzyńskiego.
Fot.: A. Wach

Trenerski dwugłos o łódzkich derbach

BRONISŁAW WALIGÓRA (WIDZEW): — W czasie przedmeczowej odprawy, obok taktycznych „obowiązków" przekazanych każdemu z piłkarzy mojego zespołu, wydałem dyspozycje szanowania rywala i gry „fair". Niestety na boisku działo się inaczej. Cenię wszelkie jubileusze, ale czy koniecznie w takim spotkaniu obowiązki arbitra głównego musi pełnić akurat „jubilat".

Mecz był w moim odczuciu bardzo przeciętnym widowiskiem, typową walką o punkty. Graliśmy „miękko" bo czeka nas w środę ważny egzamin (rewanżowy mecz z Manchesterem City), który chcielibyśmy zakończyć jak najpomyślniejszym wynikiem. Taki obowiązek spoczywa na drużynie Widzewa po udanym spotkaniu w Manchesterze. Poniżej oczekiwań zagrała w Widzewie druga linia. Siabiej — aniżeli należało się tego spodziewać — wypadł Boniek. Grał on jednak z dość bolesną kontuzją (uraz pachwiny). Nie zawsze potrafił upilnować Sobola — Grębosz, podobnie, jak i Możejko „oddelegowany" do opieki nad Terleckim. Na tę porażkę chyba nie zasłużyliśmy. Przeciwnik zbyt często uciekał się do niepotrzebnych fauli. Ich konsekwencją są liczne obrażenia, co mnie martwi przed rewanżem z Manchester City.

LESZEK JEZIERSKI (ŁKS): — Nie ma się co smucić: punkty pozostały w Łodzi! Uważam, że zwyciężyliśmy zasłużenie. Moi chłopcy mieli więcej korzystniejszych sytuacji do zdobycia bramek, co widać było chyba na boisku.

Nie podzielam zdania, że tylko ŁKS grał ostro. Można by to sprawdzić w naszej szatni, oglądając nogi piłkarzy. Nie zaimponował mi niestety Terlecki, marnując sporo okazji. Masztaler wygrał konfrontację z Bońkiem. Widzew był w tym meczu słabszy. Wydaje mi się, że chłopcy oszczędzali się, mając na uwadze środowy, ciężki mecz pucharowy z Manchester City.

Kolejna porażka łódzkiego Startu

Po serii poprzednich niepowodzeń w meczach wyjazdowych, również wczoraj powrócili ze Szczecina z zerowym kontem punktowym piłkarze łódzkiego Startu, doznając wysokiej porażki w meczu o mistrzostwo II ligi z tamtejszą Arkonią 0:3. Jak dotychczas startowcy legitymują się skromniutkim bilansem w tabeli, mając na swym koncie jedynie dwa zwycięstwa, nad Bałtykiem i Motorem oraz remis w meczu z warszawską Polonią (wszystkie odbyły się w Łodzi). Komplet wyników spotkań o mistrzostwo drugiego frontu piłkarskiego:

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Gwardia W-wa 1:0 (0:0)
Lechia — Olimpia 0:0
Arkonia — Start 3:0 (1:0)
Polonia W-wa — BKS Bdg. 1:1 (1:1)
Gwardia K. — Stoczniowiec 1:1 (0:1)
Zagłębie Wlb. — Jagiellonia 3:0 (1:0)
Warta — Bałtyk 1:2 (1:2)
Radomiak — Motor 1:0 (0:0)

TABELA

1. Gwardia W.	11:3	10—4
2. Zagłębie	10:4	10—1
3. Avia	10:4	8—4
4. Polonia	9:5	10—7
5. Lechia	9:5	8—5
6. Stoczniowiec	7:7	7—5
7. Radomiak	7:7	8—7
8. Bałtyk	7:7	7—6
9. BKS Bydg.	7:7	7—6
10. Olimpia	7:7	6—9
11. Motor	6:8	6—7
12. Warta	6:8	6—7
13. Gwardia K.	5:9	4—7
14. Start	5:9	7—20
15. Arkonia	4:10	11—12
16. Jagiellonia	2:12	5—13

GRUPA POŁUDNIOWA

Piast — GKS Tychy 2:2 (0:1)
Chemik — Górnik Wlb. 0:1 (0:1)
ROW Rybnik — Moto 1:0 (1:0)
Stal St. W. — Wisłoka 1:1 (1:1)
Star — BKS Bielsko 0:0
Odra W. — Siarka 1:1 (0:0)
Małapanew — GKS Kat. 1:4 (1:2)
Resovia — Hutnik 1:1 (0:0)

TABELA

1. GKS Kat.	12:2	13—3
2. ROW Rybnik	11:3	9—3
3. Górnik Wlb.	10:4	8—5
4. GKS Tychy	8:6	11—6
5. Piast	8:6	8—6
6. Siarka	8:6	7—5
7. Resovia	8:6	6—7
8. Odra	7:7	10—9
9. Star	7:7	5—8
10. Stal St. W.	6:8	7—10
11. Hutnik	5:9	8—9
12. BKS Bielsko	5:9	4—6
13. Małapanew	5:9	6—11
14. Chemik	4:10	4—8
15. Wisłoka	4:10	9—14
16. Moto Jelcz	4:10	5—10

LIGA ANGIELSKA

Leeds — Manchester Utd	1:1
Leicester — Notingham	0:3
Liverpool — Derby	1:0
Manchester City — Bristol City	2:0
Middlesbrough — Ipswich	1:1
Newcastle — Coventry	1:2
Norwich — Arsenal	1:0
Queens Park — Chelsea	1:1
West Bromwich — Birmingham	3:1
West Ham — Everton	1:1
Bristol Rovers — Oldham	0:0
Cardiff — Fulham	3:1
Crystal Palace — Bolton	2:1

Komunikat „Totka"

I LOSOWANIE

1, 3, 7, 11, 21, 40, dodat. 31

II LOSOWANIE

17, 21, 24, 25, 39, 41
Nr banderoli: 7838.

Komunikat „Kukułeczki"

Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka" informuje, że w grze 1066 z dnia 25 września 1977 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

11, 17, 18, 23, 34, 35,
1 liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 traf. 20

II LOSOWANIE

1, 11, 16, 19, 23, 27
1 liczba dodatkowa do 2 traf. 1
oraz końcówki banderoli:
386002, 86002, 6002, 002

WYNIKI I TABELA

Odra — Stal 2:0 (1:0)
Szombierki — Arka 0:0
ŁKS — Widzew 2:1 (1:1)
Śląsk — Zawisza 1:0 (1:0)
Zagłębie — Polonia 2:0 (2:0)
Pogoń — Wisła 0:1 (0:1)
Lech — Legia 1:0 (1:0)
Ruch — Górnik 1:1 (0:1)

TABELA

1. Wisła	16:2	13—5
2. ŁKS	12:6	11—6
3. Lech	12:6	7—6
4. Górnik	10:8	13—7
5. Arka	10:8	7—5
6. Śląsk	10:8	14—15
7. Zawisza	9:9	9—8
8. Pogoń	9:9	10—11
9. Legia	8:10	17—12
10. Polonia	8:10	10—9
11. Stal	8:10	7—10
12. Ruch	7:11	10—13
Zagłębie	7:11	10—13
14. Odra	7:11	8—12
15. Szombierki	6:12	4—10
16. Widzew	5:13	7—15

Polska–ZSRR 3:1 w Tampere

Mistrzowie olimpijscy rozpoczęli obiecująco ME

W pierwszym meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy w siatkówce mężczyzn reprezentacja Polski pokonała broniących tytułu siatkarzy ZSRR — 3:1 (16:14, 15:11, 6:15, 15:13).

Już pierwszy set tego meczu zapowiadał niezwykłe emocje. Licznie zebrana w „Jaahalli Tampere" publiczność oklaskiwała udane akcje obu zespołów. Dysponująca dobrymi warunkami fizycznymi drużyna radziecka uzyskała w pierwszym secie przewagę, prowadząc już nawet 14:9. Przy tym stanie Polacy zerwali się do walki, obronili trzy piłki setowe i przy ogromnym aplauzie publiczności wygrali seta do 14. Druga partia była popisem mistrzów olimpijskich, którzy grali bardzo szybko mijali blok przeciwników, zaskakując pomysłowymi kombinacjami w ataku.

Czwarty set rozpoczęli Polacy od pierwszych piłek z wielkim impetem, grając bardzo skutecznie w ataku i uważnie w obronie, objęli prowadzenie 10:2. Do wywalczenia tej przewagi przyczyniły się doskonałe ataki Wójtowicza z drugiej linii. Cztery kolejne udane zbicia tego zawodnika wzbudziły entuzjazm publiczności. Od tego jednak momentu siatkarze ZSRR zaczęli odrabiać straty grając chwilami wprost popisowo, doprowadzili do stanu 13:14. Punktowa przewaga Polaków była jednak zbyt wyraźna. Pomimo rozpaczliwej obrony przeciwników zdobyli decydujący punkt wygrywając tę partię i cały mecz 3:1.

Wyniki pierwszych meczów:

KOBIETY — KOTKA: Finlandia — RFN — 3:2, Polska — Bułgaria — 3:0, NRD — Włochy — 3:0. **TURKU:** ZSRR — CSRS — 3:0, Węgry — Holandia — 3:0.

MĘŻCZYŹNI: TAMPERE: NRD — CSRS — 1:3, Holandia — Bułgaria — 0:3. **HELSINKI:** Finlandia — Węgry — 3:1, Włochy — Rumunia 3:2.

* * *

W pierwszym meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy w siatkówce reprezentantki Polski pokonały Bułgarię 3:0. Mecze tej grupy rozgrywane są w portowym mieście Finlandii — Kotka.

Jugosłowianie najlepsi

W Belgii zakończyły się mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. W meczu decydującym o pierwszym miejscu Jugosławia pokonała ZSRR 74:61 (42:27). O zdobyciu mistrzostwa Europy przez zespół Jugosławii zadecydowała pierwsza połowa meczu, którą wygrała Jugosławia różnicą 15 pkt. Tak więc zespół Jugosławii obronił tytuł mistrzów Europy, podobnie jak przed dwoma laty w Belgradzie, gdzie w finale również pokonał drużynę ZSRR. Trzecie miejsce przypadało drużynie CSRS.

* * *

Przygotowujący się do rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykarze ŁKS podejmowali we własnej hali w dwóch towarzyskich meczach zespół warszawskiej Legii wzmocniony dwoma byłymi zawodnikami stołecznej Polonii — **Prokopem i Raczkiem.**

W obu spotkaniach tryumfowali podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego demonstrując dobre przygotowanie do sezonu. **W sobotę ŁKS wygrał z Legią 102:78, a w rewanżu wczorajszym 107:80.**

Przypomnijmy, że pierwsze spotkania w ekstraklasie rozegrane będą dopiero 28 października.

(w)

Przegrana Widzewa

W sobotę i wczoraj rozegrano spotkania o mistrzostwo I i II ligi bokserskiej.

Z drużyn łódzkich walczyli o mistrzostwo II ligi tylko bokserzy Widzewa, *którzy przegrali z Walką Zabrze 9:11. W grupie w której znajduje się drużyna Widzewa* (piąta) prowadzi Wisła Kraków 22:18, przed Walką Zabrze 21:19. Widzew zajmuje trzecie miejsce — 19:21, mając za sobą Gwardię Białystok 8:22.

W poszczególnych grupach liderami są: Stal Stocznia, Czarni Słupsk, Stal Rzeszów, BKS Bolesławiec, oraz Górnik Pszów.

W meczach o mistrzostwo I ligi bokserzy łódzkiej Gwardii tym razem nie walczyli. Stoczniowiec pokonał Carbo Gliwice 14:6. Prowadzi w tej grupie Stoczniowiec 26:14 przed Turowem Zgorzelec 8:12.

W grupie II Olimpia Poznań wygrała z Zagłębiem Lubin 13:7. Liderem jest drużyna Zagłębia. Gwardia mając o dwa mecze mniej rozegrane zajmuje 4 miejsce.

W grupie III Górnik Wesoła pokonał Wybrzeże Gdańsk 14:6. Prowadzi Górnik przed warszawską Gwardią i Prosną Kalisz.

(n)

W skrócie

▲ Zwycięstwo i porażkę zapisali na swym koncie, startujący w międzynarodowym turnieju hokeiści Polski. Nasz zespół pokonał Dynamo Mińsk 5:4 i przegrał z Sybirem Nowosybirsk 3:8.

▲ Znakomicie spisują się w turnieju o „puchar interkontynentalny" polscy hokeiści na trawie, którzy wygrali w Rzymie z Kenią 2:1 i Ghaną 3:0.

▲ Tenisowy mecz w Tbilisi pomiędzy reprezentacjami ZSRR i USA zakończył się zwycięstwem Amerykanów 3:2.

▲ Przeciwnicy polskich zespołów piłkarskich w europejskich pucharach znów wygrali mecze w rozgrywkach ligowych swoich krajów. Rywal Śląska — Lewski Sofia pokonał Bitew Wraca 5:0, a przeciwnik Widzewa — Manchester City (gra w środę w Łodzi na stadionie ŁKS) zwyciężył Bristol City 2:0.

▲ W meczu eliminacyjnym do MŚ grupy III rozegranym w Wiedniu pomiędzy jedenastkami Austrii i NRD padł remis 1:1

▲ Zwycięzcą wyścigu kolarskiego Tour de l'Avenir został Belg — Eddy Scheppers. Natomiast w imprezie szosowej dookoła Bułgarii triumfował reprezentant NRD — Schmeisser.

▲ Piłkarze Tunezji zremisowali z Nigerią 0:0 w eliminacjach do MŚ strefy afrykańskiej.

▲ Laureatem nagrody P. Nurmiego został jego rodak mistrz olimpijski z Monachium i Montrealu na 5 i 10 km — Viren.

▲ Zakończony został międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Styrii. Duży sukces odniósł Tadeusz Zawada z łódzkiego Tramwajarza zajmując za Hansem Summerem (Austria) drugie miejsce. W klasyfikacji drużynowej wygrali reprezentanci CSRS przed zespołem Polski.

▲ Mistrzem Polski w wyścigu indywidualnym na czas został J. Firkowski (Karkonosze), a wicemistrzem Cz. Lang (Legia).

Najszybciej finiszował M. Modzelewski

Puchar „DP" dla LKS Wieluń

W Wieluniu rozegrany został 14 z rzędu wyścig kolarski o puchar przechodni „Dziennika". Wyścig dostępny był dla zawodników LZS, którzy nie posiadali żadnej z klas sportowych, a więc dla początkujących. Impreza nasza zorganizowana była tym razem przez LKS Wieluń i udowodniła raz jeszcze, że wśród naszej młodzieży kryje się wiele talentów sportowych.

W klasyfikacji drużynowej, jak było do przewidzenia, walka o pierwsze miejsce rozegrała się między zespołami Wielunia i Bełchatowa. Puchar obronili kolarze Wielunia, którzy w przyszłym roku będą organizatorami jubileuszowego 15 wyścigu.

Oto wyniki drużynowe: 1) LKS Budowlani Wieluń — 3.32.13, 2) LKS Bełchatów — 3.35.20, 3) LKS Ner Poddębice — 3.35.26.

Klasyfikacja indywidualna: 1) M. Modzelewski LZS Wistula Nieborów — 1.09.42, 2) A. Markiewicz LKS Bełchatów, 3) J. Świerczyński LKS Wieluń, 4) M. Kuźbiński LKS Wieluń, 5) D. Winer LKS Pawlikowice, 6) A. Kaczmarski LKS Poddębice, 7) A. Wójcik LKS Budowlani Wieluń, 8) A. Pilarczyk, 9) J. Szewczyk obaj z LKS Poddębice, 10) T. Kubiak LKS Wieluń.

Zwycięzca wyścigu **Marek Modzelewski** trenowany jest przez **St. Wałasińskiego.** Liczy on 18 lat. Jest uczniem technikum mechaniczno-energetycznego w Łowiczu. Mieszka w Nieborowie.

S. Zasada jedzie dalej

W piątek agencje doniosły, że polska załoga Zasada — Schramm, jadąca na samochodzie „Porsche" wycofała się z powodu awarii zawieszenia z rajdu Londyn — Sydney. Informacja ta nie okazała się ścisła. W sobotę nad ranem agencja Reutera doniosła, że Polacy kontynuują jazdę. Nasi rajdowcy mieli rzeczywiście olbrzymie kłopoty z samochodem, ale po blisko 8 godzinach zdołali naprawić podwozie oraz zawieszenie swojego „Porschę" i dotarli na metę etapu w Adelaide. Strata naszej załogi jest bardzo duża — ponad 8 godzin. Zajmuje ona obecnie 15 pozycję w stawce 42 samochodów, które wystartowały z Adelaide do Melbourne.

* * *

W sobotę kierowcy pokonali już odcinki zlokalizowane w Alpach Australijskich. Śnieg i lód na trasie oraz temperatura — 5 stopni nie wpłynęły jednak na zmiany w klasyfikacji. Nadal prowadzi zwycięzca tej imprezy z 1968 r. Cowan przed Fowkesem (obaj W. Brytania). Na trzecie miejsce wysunął się po niegroźnym wypadku Australijczyka Dunkertona, Irlandczyk Hopkirk wyprzedzając Koinga.

(Z OSTATNIEJ CHWILI)

Liderzy uniknęli radarowej pułapki w miejscowości Blitz w Śnieżnych Alpach i nadal prowadzi Cowan (W. Brytania) przed swym rodakiem Fowkesem i Irlandczykiem Hopkirkiem. 12 załóg nie uniknęło jednak tej pułapki. Na odcinku, gdzie obowiązywał znak ograniczenia szybkości do 60 km/godz. kierowcy jechali z szybkością ponad 100 km/godz. Nic więc dziwnego, że w czołówce rajdu mogą obecnie nastąpić duże zmiany. Ostateczną decyzję dotyczącą kar organizatorzy podejmą w ciągu najbliższych 24 godzin. Agencje nie podają czy owe kary dotyczą również polskiej załogi.

Tylko remis „siódemki" Anilany

Sporego zawodu doznali sympatycy piłki ręcznej w Łodzi obserwujący wczorajszy mecz „siódemki" Anilany, która będąc raczej zdecydowanym faworytem w spotkaniu o mistrzostwo I ligi zdołała zaledwie wywalczyć na parkiecie w hali ŁKS remisowy rezultat z opolską Gwardią 21:21 (11:13).

Bramki zdobyli dla Anilany: **Przybysz — 8, Kosma i Zagozda po 4, Jatczak i Kamiński po 2 oraz Śmiechowicz — 1.** Najwięcej dla zespołu opolskiego uzyskali: **Piechota — 5 oraz Chudzikiewicz i Krzak po 4.**

Podopieczni trenera J. Pełki popełnili wczoraj całą serię błędów, zarówno w obronie jak i w ataku. Wystarczy dodać, że tylko dwukrotnie zespół gospodarzy zaprezentował publiczności tzw. szybki atak. Od początku meczu przewagę uzyskali piłkarze Gwardii i dopiero po celnym rzucie Zagozdy w 48 min. uzyskali prowadzenie (17:16). Wydawało się, że (po skutecznych rzutach Przybysza) Anilana prowadząc trzema bramkami (20:17) rozstrzygnie mecz na swoją korzyść. Niestety, kolejne błędy zniwelowały przewagę i mecz zakończył się podziałem punktów. Należy się spodziewać, że o wiele skuteczniej zaprezentuje się łódzka drużyna w dzisiejszym meczu rewanżowym, który rozpocznie się w hali przy al. Unii o godz. 16.

A oto komplet wyników sobotnio-niedzielnej kolejki w ekstraklasie piłki ręcznej mężczyzn:

Spójnia — Stal Mielec 21:18 i 21:16;
Śląsk — Wybrzeże 26:29 i 28:25;
Hutnik — Grunwald 25:19 i 27:23
Pogoń — Wisła 26:21 i 32:15
Anilana — Gwardia 21:21.

TABELA

1. Hutnik	13:3	206—186
2. Śląsk	0:6	200—183
3. Anilana	3:6	165—156
4. Spójnia	3:8	153—150
5. Gwardia	3:6	131—128
6. Wybrzeże	7:9	188—184
7. Grunwald	7:9	187—193
8. Wisła	7:9	183—214
9. Pogoń	6:10	167—162
10. Stal	4:12	157—181

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-3